

JACEK BURDOWICZ-NOWICKI

Warszawa

## AKTYWNOŚĆ ROSJI PO ROZDWOJONEJ ELEKCJI — CZERWIEC-SIERPIEŃ 1697 R.

Pasywny charakter polityki rosyjskiej w czasie bezkrólewia po śmierci Jana III podkreślony został w historiografii dość późno<sup>1</sup>, natomiast zaangażowanie Rosji w elekcję 1697 r. akcentowano już współcześnie — naturalną kolejną rzeczą wskazywano na nią też w dziełach historycznych. Najwybitniejszy osiemnastowieczny biograf Piotra Wielkiego Ivan Golikov ujął tę kwestię jasno i dosadnie, wyznaczając zarazem kanon, wedle którego opisywać miano ten problem, i to nie tylko w historiografii rosyjskiej — elektor saski Fryderyk August zawdzięczać miał tron polski niemal wyłącznie łasce rosyjskiego monarchy<sup>2</sup>. Zaczerpnięta przez Golikova wprost z Piotrowej propagandy teza stała się punktem odniesienia dla niemal wszystkich autorów poruszających kwestię rosyjskiego wpływu na wynik elekcji 1697 r. Biograf cara wskazał dwa środki, którymi ten posłużył się, aby wynieść na tron swego wybrańca — wysłanie na elekcję грамотy, która przekonała znaczną część wyborców do opowiedzenia się za Sasem, oraz skierowanie silnego korpusu wojsk nad granicę i wprowadzenie go po rozdwojonej elekcji na ziemię Rzeczypospolitej, co ostatecznie zadecydowało o sukcesie Wettina<sup>3</sup>. Mimo że carska historiografia zdobyła się z czasem na pewne zniuansowanie głównej tezy Golikova, nie zanegowano wszakże istoty problemu, powtarzając opinię o „znaczącym” wpływie rosyjskiej interwencji. Rozbudowano też dokumentację obu metod, nie wychodząc wszakże poza zarysowany w XVIII w. schemat. Także sowiecki badacz Włodimir Koroluk, który jako pierwszy w sposób monograficzny przedstawił problem rosyjskiej polityki wobec elekcji, pomimo licznych cennych spostrzeżeń, kwestię „decydującego wpływu” przedstawił w sposób niemal równie bezwzględny, jak Golikov — szło przecież o ocenę potęgi rosyjskiego imperium — sprawę równie ważną za rządów generalissimusa Stalina, jak imperatorowej

<sup>1</sup> O kwestii tej J. Burdowicz-Nowicki, *Pasywność Rosji w czasie bezkrólewia 1696-1697 a stosunki rosyjsko-austriackie*, KH 114, 2007, 1, s. 5-6.

<sup>2</sup> „Ниже увидим, что сей курфитст получит престол польский почти, сказать можно, по милости к нему Российского Монарха”, I. I. Golikov, *Dopolnenie k deānīām Petra Velikogo*, t. 4, Moskva 1790, s. 277.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 223, 295, 304, 401.

Katarzyny II<sup>4</sup>. Korolùk dał wszakże przegląd rosyjskiej polityki po elekcji i wspominał o jej niestałym charakterze. Także poza Rosją debatowano nieco o faktycznej skali moskiewskiego wpływu na Polską elekcję, wskazując na okoliczności, które musiały znacząco ograniczyć efektywność rosyjskich zabiegów — uznawano wszakże, że zabiegi te nie były pozbawione znaczenia<sup>5</sup>. Przelomowe znaczenie miała konstatacja Andrzeja Kamińskiego, który podał w wątpliwość skuteczność wszelkich działań rosyjskiej dyplomacji w okresie elekcji (i w czasie ją poprzedzającym). Wskazał on, że na decyzje zgromadzonych na Woli wyborców wpływać mogła co najwyżej ogólna znajomość układu międzynarodowego i pozycji zajmowanej w nim przez Rosję, a nie jej bezpośrednia aktywność dyplomatyczna<sup>6</sup>.

Ta doniosła konstatacja Kamińskiego nie znalazła należnego odzwierciedlenia w historiografii. Wciąż przypisuje się nadmierną rolę gramocie skierowanej przez Piotra I do Polaków w przededniu elekcji oraz koncentracji wojsk rosyjskich nad granicą. Zarazem niewiele uwagi poświęca się polityce Piotra I wobec Rzeczypospolitej w okresie rozdwojonej elekcji aż do koronacji Augusta II (jedynym badaczem, który bliżej zajął się tą kwestią, był Korolùk, Kamiński niemal całkowicie ją zbagatelizował). Niezbędne okazuje się zatem łączne rozpatrzenie tych problemów i przesłedzenie rosyjskiej polityki wobec kwestii obsadzenia polskiego tronu, poczynając od chwili jej aktywizacji do przedednia koronacji Augusta II.

Przelomowym momentem w polityce rosyjskiej 1696 r. wydaje się zdobycie Azowa (19/29 VII 1696). Już od jesieni tego roku planować zaczęto wyjazd Piotra I za granicę — tzw. wielkie poselstwo. Zabezpieczeniu zdobyczy na Turcji służyć miał parafowany w Wiedniu traktat z Austrią i Wenecją<sup>7</sup>. Choć polityczne plany Piotra I w owym czasie pozostają nieznanne, większość przesłanek przemawia za hipotezą, że głównym, tajnym celem politycznym wielkiego poselstwa było pozyskanie sojuszników przeciwko Szwecji oraz przyzwolenia mocarstw na uzyskanie przez Rosję bezpośredniego dostępu do Bałtyku<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Rosja odegrać miała „rolę decydującą” w wyniesieniu elektora saskiego na tron, a Moskwa miała być głównym przeciwnikiem Wersalu w walce o polską koronę, V. D. Korolùk, *Izbranie Augusta II na pol'skij prestol i rusaskaà diplomatià*, „Učenyje zapiski Instituta slavonovedenià AN SSSR” 3, 1951, s. 218.

<sup>5</sup> L. R. Lewitter, *Peter the Great and the Polish Election of 1697*, „The Cambridge Historical Journal” 12, 1956, 2, s. 127–128. Tezy tego autora oraz Kazimierza Piwarskiego (K. Piwarski, *Das Interregnum 1696/97 in Polen und die politische Lage in Europa, w: Um die Polnische Krone. Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700–1721*, oprac. J. Kalisch, J. Gierowski, Berlin 1962, s. 38–39) uznać można za najdojrzalsze przed rewolucyjną zmianą wprowadzoną przez Andrzeja Kamińskiego (patrz: przyp. 6).

<sup>6</sup> A. Kamiński, *Zagadka rosyjskiej bezczynności w trakcie bezkrólewia po śmierci Sobieskiego*, *Sobótka* 37, 1982, 3–4, s. 385–393.

<sup>7</sup> Piotr I wiedział o jego podpisaniu i wyraził zgodę na ratyfikację przed wyjazdem z Moskwy, zapiski poselskiego prikazu z 28 II/10 III, 12/22 III 1697, *Pamàtniki diplomatičeskich snošenij drevnej Rossii s deržavami inostrannymi*, t. 7, Sankt–Peterburg 1864 (dalej: PDS 7), s. 1264–1265. N. G. Ustràlov, *Istorià carstvovanià Petra Velikogo*, t. 3, Sankt–Peterburg 1858, s. 16 (bez przywoływania dowodów źródłowych).

<sup>8</sup> Spośród bogatej literatury przedmiotu na szczególną uwagę zasługują: C. Hallendorff, *Bidrag till det stora nordiska krigets förhistoria*, Upsala 1897; E. Olmer, *Om ryssfurktan i Sverige för 200 år sedan*, „Historisk Tidskrift” 1903, s. 295–317; S. Svensson, *Czar Peters*

Dzięki temu, że wielkie poselstwo kierowało się oficjalnie do Wiednia, jego akta zostały wydane drukiem, wraz z aktami innych legacji do cesarza<sup>9</sup>. Jest to kopiariusz podróźnej carskiej kancelarii, obejmujący ekspedycje carskich gramot, rejestry nadchodzących od dyplomatów moskiewskich relacji, protokoły rokowań wielkich posłów — źródła kluczowe dla zrozumienia carskiej polityki. Stosunek do Polski widzimy zatem na szerszym tle polityki zagranicznej prowadzonej przez wojażującego po Europie cara. Najważniejszym problemem w stosunkach z Rzeczpospolitą w tym okresie była elekcja Fryderyka Augusta na tron polski i jego walka o koronę. Poniżej postaramy się prześledzić rosyjskie zaangażowanie i stosunek do tej sprawy.

Problemem szczególnie istotnym jest geneza porzucenia przez Rosję dotychczasowej bierniej polityki wobec polskiej elekcji i podjęcia bezpośredniej interwencji dyplomatycznej — wyekspediowania gramoty Piotra I do zebranych na Woli elektorów.

Przybycie Piotra I i wielkiego poselstwa do Królewca w maju 1697 r., spotkanie z elektorem Fryderykiem III i rokowania rosyjsko-brandenburskie nie wywołały gwałtownej zmiany stanowiska wobec polskiej elekcji — Rosja nadal zachowywała się biernie. Po upływie 3 tygodni i kilku oficjalnych wizytach u elektora<sup>10</sup>, 31 V/10 VI 1697 r. zdecydowano się na wysłanie do Warszawy specjalnego gońca — podjazczego Nikifora Ivanova. Jego zadaniem było przywiezienie relacji rezydenta Alekseja Vasil'eviča Nikitina o sytuacji w Polsce, a zwłaszcza o przebiegu elekcji. Dodatkowo zalecono Ivanowowi, aby już z drogi przekazywał wiadomości napływające z Warszawy — spodziewano się bowiem, że elekcja mogła się już zakończyć. Znamienne zaleceniem dla gońca był nakaz zorientowania się, czy francuski kandydat François Louis de Bourbon-Condé książę de Conti przybył do Gdańska i czy w pobliżu operowała eskadra francuskiego admirała Jeana Barta (obdarzonego epitetem „pirat”)<sup>11</sup>.

Wyraźnie więc Piotr I nie tylko zdawał sobie dobrze sprawę z możliwości obrania księcia de Conti w bliskiej perspektywie, ale nawet spodziewał się, że wybór ten już nastąpił. Nadal nie podejmował jednak żadnych działań.

Gdy w Polsce ważyły się losy elekcji, wielkie poselstwo prowadziło rokowania z ministrami brandenburskimi w Królewcu. Jednym z głównych celów Hohenzollerna było uzyskanie rosyjskiej gwarancji dla Prus Książęcych oraz zawarcie wieczystego sojuszu defensywnego z Rosją. Carscy negocjatorzy odmówili zapisania tych zobowiązań w oficjalnym traktacie,

*motiv för kriget mot Sverige. En problemställning*, „Historisk Tidskrift” 1931, s. 446–462; V. E. Vozgrin, *Rossiä i evropejskie strany v gody severnoj vojny (istoriä diplomatičeskich otnošenij v 1697–1710 gg.)*, Leningrad 1986.

<sup>9</sup> *Pamätniki diplomatičeskich snošenij drevnej Rossii s deržavami inostrannymi*, t. 8, Sankt-Peterburg 1867, (dalej: PDS 8).

<sup>10</sup> W „statiejnem spiskie” zanotowano, że 27 V/6 VI 1697 r. rozmowa z Hohenzollernem dotyczyła dalszej podróży „на которые 6 места ехать пристойней и безопасней”, PDS 8, szp. 833.

<sup>11</sup> Regest ukazy dla Nikitina i instrukcji dla Ivanova, Królewiec 31 V/10 VI 1697, PDS 8, szp. 834–836.

argumentując, że pruska propozycja wymierzona była przeciwko Szwecji i Polsce, z którymi wiązały Rosję traktaty wieczystego pokoju i przyjaźni. Car nie zamierzał naruszać tych układów, obiecywał jednak okazać Hohenzollernowi pomoc w razie napaści ze strony wymienionych państw, oczekując od Fryderyka III wzajemności. Ponieważ pruscy ministrowie obstawali przy nadaniu traktatowi wieczystego charakteru, posłowie carscy odrzucili możliwość wprowadzenia tych klauzul do układu. Dali jednak jasno do zrozumienia, że Rosja gotowa była zrewidować swe stanowisko w przyszłości, po zawarciu pokoju z Osmanami, i podpisać wówczas wieczysty sojusz z Prusami<sup>12</sup>. Ostatecznie obietnice wzajemnej pomocy złożyli sobie ustnie obaj władcy — Piotr I i Fryderyk III — na jachcie zacumowanym na Pregole koło rezydencji Friedrichshof pod Królewcem 10/20 czerwca 1697 r.<sup>13</sup> Interpretacja tej ustnej umowy stała się później, w czasie wielkiej wojny północnej, przedmiotem niekończących się sporów między Rosją a Prusami. Rosjanie twierdzili bowiem, że Fryderyk III obiecał wspomóc Piotra I także w wojnie ofensywnej, czemu Prusacy gwałtownie zaprzeczali<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Punkty ministrów brandenburskich i odpowiedź ministrów rosyjskich, Królewiec 24 V/3 VI 1697, *Pisma i bumagi imperatora Petra Velikogo*, t. 1, Sankt–Peterburg 1887 (dalej: PIB), 164 (ze względu na zastosowanie w wydawnictwie porządku chronologicznego i numeracji ciągłej, a zwłaszcza zwięzłość carskich listów, ich przywołania ograniczono do samych tylko numerów, natomiast odsyłacze do znacznie obszerniejszych i uporządkowanych wedle odmiennego układu dodatków (primečaniâ, dalej: pr.) zaopatrzone w numery stron); *Polnoe sobranie zakonov Rossijskoj imperii s 1649 goda (perwoe)* (dalej: PSZ), t. 3, Sankt–Peterburg 1830, nr 1586; PDS 8, szp. 821–830. Protokół konferencji wielkich posłów rosyjskich z ministrami brandenburskimi, Królewiec 7–8 VI/17–18 VI 1697, PDS 8, szp. 842–846.

<sup>13</sup> „И говорили о настоящих делах, и положили статью о союзе отложить и в постановление не писать; а укрепились словами, что во время наступления как на государство ЕЦВ–а, так и на него курфистра, одному другого не покинуть и другу вспоможение чинить всякими мерами, какими возможно”, zapis w „statiejnom spiskie”, PDS 8, szp. 850–851. (W cytatach stosowane są następujące skróty: ВГ — Великий Государь; ВиП послы — Великие и Полномочные Послы; ВМ — Ваша Милость; ВЦВ — Ваше Царское Величество; Г — Государь; ЕКВ — Его Королевское Величество; ЕЦВ — Его Царское Величество; НЦВ — Наше Царское Величество; РП — Речь Посполитая; ТМ — Твоя Милость; ЦВ — Царское Величество; ЦесВ — Цесарское Величество). Późniejszy rosyjski zapis umowy zawartej ustnie między Piotrem I a Fryderykiem III, 10/20 VII 1697 (PIB 170; A. D. Putâta, *Vopros o prusskom soûze v pervuu polovinu velikoj severnoj vojny*, „Sbornik Moskovskogo glavnogo arhiva Ministerstva inostrannyh Del” 1, 1880, s. 84–85; *Sobranie traktatov i konvencij zaključennyh Rossieû s inostrannymi derżavami*, wyd. F. F. Martens, t. 5, Sankt–Peterburg 1874 (dalej: Martens), s. 51–55), zawierał wyraźne zobowiązanie obu stron do wzajemnej pomocy przeciwko wszelkim napastnikom, zwłaszcza Szwecji. Niemiecka nauka podważyła wiarygodność tej rosyjskiej notatki, wskazując, że została ona przeredagowana znacznie później, aby zmusić Prusaków do przystąpienia do wojny przeciwko Szwecji po stronie Rosji i oskarżyć ich o podsuniecie pomysłu wywołania wojny, C. Schirren, *Zur Geschichte des Nordischen Krieges. Rezensionen*, Kiel 1913, s. 137–139; E. Hassinger, *Brandenburg–Preußen, Schweden und Rußland 1700–1713*, München 1953, s. 42, przyp. 41.

<sup>14</sup> E. Hassinger, op. cit., s. 42. Podpisany w końcu traktat — datowany Królewiec 22 VI/2 VII 1697 r. — zawierał kilka banalnych stypulacji dotyczących wzajemnego wydawania zbiegów czy swobodnego przejazdu rosyjskich uczniów przez państwa Hohenzollerna, PIB 171; PSZ, t. 3, nr 1589; PDS 8, szp. 861–868, Martens, s. 45–50.

Nie wiemy i być może nigdy nie dowiemy się, co naprawdę obiecali sobie Romanow i Hohenzollern pod Królewcem. Wydaje się wszakże, że pisząc o ówczesnych rokowaniach rosyjsko-pruskich, zbyt wiele miejsca poświęca się kwestii szwedzkiej. Późniejsze sfalszowanie przez rosyjską kancelarię protokołu rokowań rosyjsko-brandenburskich, aby obwinąć Brandenburczyków o podżeganie Rosji do wojny przeciwko Szwecji, a także wielokrotne powoływanie się przez stronę rosyjską na porozumienie królewieckie, jako obligujące Hohenzollerna do wojny przeciwko Szwecji, wreszcie odpowiedź Rosjan na punkty brandenburskie w 1697 r., w której wymienili Szwedów na równi z Polakami, prowadzić mogły do wniosku, że porozumienie w tej samej (a nawet większej) mierze dotyczyć miały Szwecji, co Polski. Otóż wydaje się, że historycy zanadto zasugerowali się późniejszymi interpretacjami materiałów, powstałych przy okazji rokowań królewieckich w 1697 r. Jeżeli jednak zawężymy pole widzenia do sytuacji z późnej wiosny 1697 r., wówczas punkty przedłożone Rosjanom przez Brandenburczyków jawią się jako wymierzone przede wszystkim przeciwko Polsce. Wspomniana w brandenburskim projekcie gwarancja utrzymania Prus Książęcych w rękach Hohenzollernów jest wyrazem obawy przed Polską. W Królewcu bez wątpienia pamiętano tzw. bałtyckie plany Jana III — czyli koncepcję zbrojnego odzyskania Prus Książęcych. Wówczas (1675) projekty te wiązały się z sojuszem polsko-szwedzkim pod patronatem Francji. Potem w europejskim układzie sił zaszły jednak zmiany, które doprowadziły do zbliżenia Szwecji i Brandenburgii w obozie habsburskim, czego wyrazem był potrójny sojusz z Austrią zawarty w 1686 r. na dziesięć lat<sup>15</sup>. Szwecja wkroczyła na drogę neutralności, a mimo to przed wygaśnięciem aliansu Brandenburgia i Szwecja postanowiły odnowić go na kolejne dziesięć lat<sup>16</sup>. Ze względu na wojnę Ludwika XIV z Ligą Augsburską, Francja usiłowała przeszkodzić sojuszowi neutralnej Szwecji z należąca do cesarskiej partii Brandenburgią. Mimo wysiłków Wersalu rokowania Nilsa Bielke z Eberhardem Danckelmanem w Berlinie przebiegały w przyjaznej atmosferze. Obie strony zainteresowane były przedłużeniem aliansu, który co prawda nie zawierał szwedzkich gwarancji bezpieczeństwa dla Prus Książęcych, obejmował nimi wszakże pozostałe kraje brandenburskie. Ponadto w datowanym 11/21 lipca 1696 r. traktacie obie strony, podtrzymując stanowisko z 1686 r., powtórzyły zobowiązanie zabezpieczenia praw i wolności Rzeczypospolitej (zwłaszcza wolnej elekcji) ograniczone wszakże tylko do okresu interregnum i elekcji<sup>17</sup>. Co prawda nie porozumiano się w sprawie wspólnych działań podczas elekcji (Szwecja skłaniała się ku Jakubowi Sobieskiemu, podczas gdy Brandenburgia zaczęła z czasem preferować margrabiego badeńskiego Ludwika Wilhelma), wynikało to jednak w znacznej

<sup>15</sup> Traktaty Brandenburgii z Austrią i Szwecją, luty–marzec 1686, *Kurbrandenburgs Staatsverträge von 1601 bis 1700. Nach den Originalen des königl. Staatsarchivs*, oprac. T. Moerner, Berlin 1867 (dalej: Moerner), nr 284, s. 480 i nr XV, s. 758.

<sup>16</sup> G. Wittrock, *Nils Bielkes underhandling i Brandenburg 1696*, „Karolinska Förbundets Årsbok” 1918, s. 46–105.

<sup>17</sup> Moerner, nr 396, s. 619; G. Wittrock, op. cit., s. 78.

mierze z programowo pasywnej polityki Sztokholmu wobec elekcji w Polsce<sup>18</sup>. W sumie, choć w stosunkach brandenbursko–szwedzkich nie dokonał się przełom, jednak pozostawały one dobrosąsiedzkie. Obawy Brandenburczyków mogła wzbudzić wiadomość o śmierci Karola XI (5/15 IV 1697), nie był to jednak wystarczający powód, by bać się szwedzkiego ataku. Perspektywa regencji, a następnie objęcia rządów przez młodocianego Karola XII sugerowała raczej zmniejszenie niebezpieczeństwa ze strony Szwecji w nadchodzących latach.

Potwierdza to hipotezę, że propozycje złożone Rosjanom przez Brandenburczyków w Królewcu w 1697 r. związane były z obawami przed zagrożeniem ze strony Polski. Osadzenie na tronie polskim kandydata francuskiego rodziło niebezpieczeństwo odtworzenia układu z 1675 r., tyle że w 1697 r. Brandenburgii nie groził już atak Szwecji, za to Prusy Książęce mogły stać się łatwym celem dla Rzeczypospolitej. Konkludując: pruskie starania o uzyskanie rosyjskiej gwarancji, obejmującej jedynie Prusy Książęce, z pominięciem pozostałych krajów Hohenzollerna, odczytywać należy jako wyraz obaw przed Polską.

Być może, gdy okazało się, że Rosjanie nie godzali się na pruskie propozycje i do podpisania rosyjsko–pruskiego traktatu nie dojdzie, Hohenzollern już ustnie przedstawił carowi postulaty związane z sytuacją w Polsce i współpracą na nadchodzącej elekcji. Można też przypuszczać, że dla Rosjan szczególne znaczenie miały ustalenia dotyczące Szwecji. Stąd w odpowiedziach na punkty brandenburskie Rosjanie eksponowali obok Polski Szwecję i zapewne głównie zagrożenie z jej strony przedstawiał Fryderykowi III Piotr I.

O ile jednak przebiegu spotkania Romanowa z Hohenzollernem i uzgodnionych na jachcie pod Królewcem postanowień możemy się jedynie domyślać, o tyle wydaje się zasadne domniemanie, że przyjęte wówczas zobowiązania wpłynęły na podjęcie przez cara działań w sprawie polskiej elekcji.

Już nazajutrz po spotkaniu z Fryderykiem III i zawarciu z nim ustnej umowy Piotr I wysłał oficjalną gramotę do prymasa Michała Radziejewskiego i Rzeczypospolitej, przedstawiając rosyjskie stanowisko w sprawie elekcji. W oficjalnym wyjaśnieniu przyczyn wyekspediowania carskiej gramoty, zawartym w „statiejnom spiskie” wielkiego poselstwa, twierdzono jednoznacznie, że decyzję tę podjęto pod wpływem wiadomości uzyskanych od brandenburskich ministrów. A ci wskazywali, że niektórzy Polacy pod wpływem intrygi turecko–francuskiej dokonywali właśnie wyboru księcia de Conti. Był to zaś — wedle cara — postępek sprzeczny z postanowieniami pokoju Grzymułtowskiego i Ligi Świętej<sup>19</sup>. Wskazaną w „statiejnom spiskie” przyczynę uznać można śmiało za fikcyjną, wy-

<sup>18</sup> G. Wittrock, op. cit., s. 56–57, 89–91, 97.

<sup>19</sup> „ВиП послы, уведомився от курфирстовых ближних людей и от иных, что в Полше некоторые сенаторы и урядники, забыв с христьянскими союзными г–ри вечной мир и против общего креста святого неприятелей союзной договор, обирают на элекции, по турской и по французской факции, за г–ря себе королем французскаго короля племянника Барбонскаго князя Деконтя, послали к Паном Раде и ко всей РП–ой ВГ–ря, ЕЦВ–а, грамоту”, zapis w „statiejnom spiskie”, PDS 8, szp. 852.

jąwszy jeden element — wpływ stosunków rosyjsko–pruskich. Pozostałe fragmenty zapisu nie wytrzymują konfrontacji ze źródłami. Z instrukcji dla Ivanova wiemy, że już jedenaście dni wcześniej (31 V/10 VI 1697) Rosjanie doskonale orientowali się, iż elektem mógł zostać (a nawet może już został) książę de Conti, nie podejmowali jednak żadnych kroków. Ministrowie brandenburscy i sam elektor wyraźnie przestrzegali Piotra I przed niebezpiecznymi konsekwencjami rozwoju sytuacji w Polsce, wokół „polskiego” (i szwedzkiego) zagrożenia koncentrowały się przecież rosyjsko–brandenburskie negocjacje. Rosjanie musieli być więc na bieżąco informowani o niebezpieczeństwach wynikających z elekcji księcia de Conti — na pewno nie dowiedzieli się o nich dopiero 10/20 czerwca 1697 r. Można przyjąć, że zawarcie ustnej umowy obu władców (jak można przypuszczać związanej z carskimi planami wojny przeciwko Szwecji) na tyle zadowoliło Piotra I, iż zdecydował się posłać gramotę do Polski. Nie wiemy, czy był to jedynie ukłon w stronę elektora, czy też car zrealizował także plan, przewidujący, że rosyjska interwencja będzie celowo opóźniona.

Trudno bowiem oprzeć się wrażeniu, że Rosjanie mieli nadzieję, iż gramota dotrze do Warszawy już po zakończeniu elekcji. Wysłanie listu w piątek, 11/21 czerwca 1697 r., nawet przy sprawności pruskiej poczty kurierskiej nie gwarantowało dostarczenia pisma na czas (termin elekcji wyznaczono na środę 16/26 czerwca 1697 r.).

Gramota carska utrzymana była w dość ostrym tonie<sup>20</sup>. Na wstępie Piotr I przypominał o przynależności Rzeczypospolitej do Ligi Świętej oraz o wieczystym pokoju z Rosją. Sojusz przeciwko Turkom i Tatarom, wrogom Krzyża Świętego, „gruntował się zaś nie tylko na traktatach, lecz przede wszystkim na naszych duszach” — oświadczał z religijnym patosem car. Tymczasem w Warszawie dokonywała się elekcja księcia de Conti, której promotorzy, pobudzani francuskimi intrygami, zapominali o prawach i wolnościach, całości swego państwa, a przede wszystkim o wieczystym pokoju z Rosją i sojuszu antytureckim<sup>21</sup>. Piotr I podkreślał, że mimo posiadanych możliwości nie próbował dotąd wpłynąć na wynik elekcji, ani przeszkodzić w obraniu Francuza, postanowił bowiem pozostawić wybór samym Polakom<sup>22</sup>. Car oświadczał wszakże, że gdyby

<sup>20</sup> Piotra I do M. Radziejowskiego i Rzeczypospolitej, Moskwa 31 V/10 VI 1697 (w rzeczywistości wyekspediowana 11/21 czerwca 1697 r. z Pilawy), PDS 8, szp. 852–856; PIB 166.

<sup>21</sup> „А ныне ведомо нам, — — что — — на престол обрании новаго себе г-ря в Варшаве есть елекция, на которой, забыв в начале государству своему целость и волности, потом и с нами, ВГ-рем, и с ЦесВ-ом [zapewne winno być: ЦВ-ом — J. В.-N.] вечной мир и против общаго Креста Святаго неприятеля, салтана турскаго, присягою ут-верженной договор, назначают на престол Королевства Полскаго и Великого Княжества Литовского королем из Франции князя Барбонского де-Контя; при которой, по Французской факции, многие, забыв истинну и свои права и волности и целость государственную, и с нами, ВГ-рем, союз и вечной мир, для своих пожитков стоят и всякими способы совершенства тому своему намерению быти желают”, *ibidem*.

<sup>22</sup> „А с стороны НЦВ-а никакого промыслу о том королевстве, что было и возможно чинить, не было, что вам подлинно ведомо; также и в той елекции помешания и препон и факцей никаких не учинено, оставляя то все вам паном раде и всей

miało dojść do objęcia tronu polskiego przez Bourbona, oznaczałoby to naruszenie wieczystego pokoju z Rosją i rozbitcie Ligi Świętej. Dążąc do tego celu, Ludwik XIV, sojusznik Porty, pobudził Turków i Tatarów do rekomendowania księcia de Conti. A skoro nieprzyjaciele wybierają króla polskiego, to czyż mógłby on dotrzymać wieczystego pokoju i kontynuować wojnę przeciwko „poganom” — pytał retorycznie car<sup>23</sup>. Dlatego Piotr I oświadczał, że jako „wierny przyjaciel Rzeczypospolitej” nie życzył sobie, aby w Polsce zasiadał król związany z Turcją i Francją. Pożądany przez Piotra I polski monarcha mógł być dowolnej narodowości, byle tylko nie sprzyjał wrogom, lecz zachowywał przyjaźń i sojusze Ligi Świętej przeciwko Turcji i Tatarom<sup>24</sup>.

Gramotę posłano pruską pocztą kurierską, i po czterech dniach dotarła ona do brandenburskiego rezydenta w Warszawie Johanna Dietricha von Hoverbecka, który niezwłocznie doręczył ją moskiewskiemu rezydentowi A. Nikitinowi<sup>25</sup>. Było to 15/25 czerwca 1697 r. — pismo dotarło więc dosłownie w przeddzień elekcji. W pakiecie dla Nikitina znalazła się też instrukcja, dotycząca sposobu postępowania z listem cara<sup>26</sup>. Działania

РП-ой, в лутчее и в пожиточное обрание г-ря себе. Чего ради мы, ВГ-рь, НЦВ-о, вам, Короны Полской и Великаго Княжества Литовскаго паном раде и всей РП-ой, сею нашею ЦВ-а грамотою желателствуем; естли б такие вышеобъявленные замыслы имели приитти в совершенство дела, то бы в великое подивление всем посторонным монархом христианским имело быть, и не токмо против общаго Креста Святаго неприятеля постановленной союз, но и вечной мир был зело крепко поврежден”, *ibidem*.

<sup>23</sup> „Понеже и ныне нам, ВГ-рем, союзным монархом, французской король, имея дружбу и союз со общим неприятелем, с салтаном турским, многое повреждение, а ему вспоможение и войскам ЦесВ-а отвращение и препятие чинит, а тогда, когда б еще и в Полском Государстве Француз королем был, какова б целость общему союзу и вечному миру и соединению христиан и истинное приятство имело быть? О чем радея, король Французской чрез свои писма учинил, что салтан Турской и хан Крымской прислал, дабы тот де-Контий был королем полским. И когда оные неприятели выбирают короля на Королевство Полское, тогда какое от него содержание мира и союза и война против Турок и Татар имеет быть?”, *ibidem*.

<sup>24</sup> „Того ради мы, ВГ-рь, НЦВ-о, имея ко Г-рем вашим, королем Полским, постоянную дружбу, также и к Вам, паном раде и РП-ой, такого короля со Французской и с Турской стороны быти не желаем, а желаем быти у вас на престоле Королевства Полскаго и Великаго Княжества Литовскаго королем (которой бы был с нами, ВГ-рем, с НЦВ-ом, и с ЦесВ-ом Римским, и с РП-ою Венецкскою в доброй дружбе, и в содержании договоров, и против общих неприятелей Креста Святаго, салтана турскаго и хана крымскаго, в совершенном и твердом союзе), какова народу ни есть, толко б не с противной стороны”, *ibidem*.

<sup>25</sup> Informacja Przemysława P. Romaniuka.

<sup>26</sup> „По указу ВГ-ря послана к тебе его ВГ-ря грамота к Паном Раде и ко всей РП-ой Короны Полской и Великаго Княжества Литовскаго, которая прислана к нам с Москвы. И как к тебе ся память придет, а элекция еще в Варшаве совершенства своего буде не восприяла, и королем еще никто буде не обран, и ты бы тое ВГ-ря грамоту арцыбискупу, или иному кому належит из сенаторей, подал и говорил ему, чтоб он тое грамоту объявил не замотчав всем Паном Раде, и поветовым послом, и всей РП-ой, которые ныне на элекции есть в собрании. А к тебе с той грамоты послан с сим ВГ-ря указом список, и ты бы, по тому списку применяясь, говорил арцыбискупу и всем Паном Раде и всей РП-ой, чтоб они учинили элекции по той ЦВ-а грамоте, князя Де-Контия на Королевство Полское не обирали для многих причин, которые в той ЦВ-а грамоте написаны имянно, и разголил бы многим сенаторем



Nikitina uzależnione być miały od sytuacji w Polsce w momencie, gdy gramota trafi do jego rąk. Przewidywano trzy scenariusze — na wypadek, gdyby gramota dotarła przed rozpoczęciem elekcji; drugi, jeżeli zdążono by już dokonać wyboru księcia de Conti; trzeci, gdyby obrano inną osobę. W pierwszym przypadku zadaniem rosyjskiego rezydenta było wręczenie gramoty prymasowi, publiczne zaprezentowanie jej zawartości i rozprowadzenie jej odpisów wśród Polaków. Nikitin winien był upublicznić zawarte tam ostrzeżenie, aby Polacy nie wybierali na tron Bourbona. Jeżeli gramota dotarłaby do Nikitina już po wybraniu księcia de Conti, dyplomacie zakazano jej doręczania, nakazując zachować ją w papierach poselstwa. Gdyby natomiast obrany został inny kandydat — wówczas Nikitin winien był dostarczyć gramotę pomimo dokonania elekcji.

Zawartość gramoty Piotra I powinna być więc rozpatrywana w szerszym kontekście okoliczności jej wystosowania, a zwłaszcza wraz z dołączoną do niej instrukcją dla Nikitina. Pominięcie tego ważnego źródła prowadzić musiało do nieprawidłowego odtworzenia rosyjskich planów<sup>27</sup>.

Przede wszystkim skonstatować należy, że mimo zawartych w gramocie niedwuznacznych gróźb Rosja dążyła do uniknięcia konfliktu, w wypadku gdyby na tron obrany został książę de Conti. Piotr I najwyraźniej nie zamierzał wiązać sobie rąk natychmiastowym opowiedzeniem się przeciwko francuskiemu elektowi. Tym bardziej nie zamierzał prowokować od razu konfliktu, ani podważać wyniku wyborów. Rosja mogłaby obserwować rozwój wydarzeń w Polsce z pozycji państwa neutralnego i w razie potrzeby wystąpić przeciwko księciu de Conti, uzgodniwszy uprzednio interwencję z sojusznikami. Możliwa byłaby także próba porozumienia z francuskim elektem.

Równie wymowne było zalecenie wręczenia gramoty w wypadku obrania innego kandydata. Wyraźnie chodziło tylko o zmanifestowanie rosyjskiego zdecydowania. Polityczne zdyskontowanie w przyszłości rzekomego zaangażowania w polską elekcję najwyraźniej już w tym momencie było zamiarem cara.

W carskim postępowaniu nie dostrzegamy mocnej intencji interwencji w przebieg elekcji. Nawet gdyby gramota dostarczona została przed rozpoczęciem głosowania (co wcale nie było pewne), pozostałoby zbyt mało czasu na jej rzetelne rozpropagowanie i wywarcie wrażenia na dziesiątkach tysięcy wyborców.

и поветовым послом, а иным бы, кому належит, давал с того списка списки ж, чтобы о том РП-ой ведомо было вскоре, до совершения елекции. И о том бы тебе радеть накрепко, чтоб тое ЦВ-ва грамоту подать вскоре того числа, котораго придет, и утаена б она от РП-ой не была, о том бы тебе говорить и разгласить немедленно ж. А буде вышепомянутая ВГ-ря грамота придет к тебе по совершении елекции, и на Королевство Полское обран королем князь Де-Контий, и ты бы той грамоты не подавал и удержал бы ее у себя; а буде елекция и совершилась и на Королевство Полское обран иной кто, а не Де-Контие, и ты бы тое ВГ-ря грамоту, и по совершении елекций, Паном Раде подал", Piotr I do A. Nikitina, *Pilawa* 11/21 VI 1697, PDS 8, szp. 856–858.

<sup>27</sup> Co prawda Ustrálov (op. cit., t. 3, s. 48) napomknął o tych zaleceniach, jednak uchylił się od wyciągnięcia wniosków. Z kolei Korolúk (op. cit., s. 193) cytował je w innym kontekście, w oderwaniu od tekstu gramoty, nie bacząc na sprzeczność z tezą o jej zasadniczym znaczeniu (ibidem, s. 189–191).

Można więc domniemywać, że Piotr I nie wiązał specjalnych nadziei z ewentualnym wpływem swej gramoty na wynik polskiej elekcji. Zapewne chodziło raczej o zmanifestowanie udziału Rosji w obraniu nowego króla, zarówno przed Polakami, nowym elektem, jak i sojusznikami. Gdy przypomnimy, że list ten był efektem rokowań rosyjsko–pruskich, a być może wyekspediowano go, aby spełnić życzenie Prusaków, należy tym poważniej brać pod uwagę hipotezę, że w intencji Rosjan gramota miała dotrzeć już po elekcji księcia de Conti i nigdy nie ujrzeć światła dziennego. W innym wypadku gramotę można postrzegać w kontekście stosunków rosyjsko–pruskich — jako manifestację carskiego poparcia dla Prus (których kandydat, Ludwik Fryderyk margrabia badeński, wydawał się nie bez szans). O tym, że rosyjskie zaangażowanie w sprawę polską mogło stać się dla cara dodatkowym atutem w rokowaniach z Hohenzollernem, świadczyć może przedłużenie pobytu Piotra I w Prusach.

Wracając do tekstu gramoty warto zauważyć, że być może pozorność interwencji starano się zrekompensować ultymatywnym charakterem listu i ostrością zawartych w nim żądań. Warto przy tym podkreślić, że Piotr I nie zagroził zbrojną interwencją, nawet nie napomknął o rosyjskich wojskach. Posłużył się jedynie wieloznacznym sformułowaniem, że miał możliwości wpłynięcia na wynik elekcji, dotąd z nich jednak nie skorzystał.

Można to odczytać jako próbę zamaskowania bezsilności Rosji wobec wydarzeń w Polsce, a równocześnie podkreślenie, że car respektuje suwerenność Rzeczypospolitej, dopiero konieczność, jaką było zagrożenie wiecznego pokoju, zmusiła go do skierowania „przyjacielskiego” ostrzeżenia.

Zarazem Piotr I legitymizował swą nagłą interwencję, starając się udowodnić, że elekcja w Polsce odbywała się pod zewnętrznym naciskiem. Wywodził, że książę de Conti miał jakoby zostać wybrany na króla „przez Turków i Tatarów”, oficjalnych wrogów zarówno Rzeczypospolitej, jak i cara. Sugestia pogwałcenia elekcji i próby narzucenia nowego króla z naruszeniem „praw i wolności” mogła być odczytana na różne sposoby, Piotr I nie mienił się jeszcze ich protektorem i obrońcą. Symptomatyczny jest wszakże fakt, że już wówczas w posłaniach do Polaków posługiwał się frazeologią używaną później wielokrotnie.

Gramota carska nie miała zapewne żadnego wpływu na wynik głosowania na Woli<sup>28</sup>. Dotarła do Nikitina zbyt późno, aby rezydent rosyjski

<sup>28</sup> Co prawda rankiem 17/27 czerwca 1697 r. Kazimierz Jan Sapieha wojewoda wileński, hetman wielki litewski, odłączył się od stronników księcia de Conti i wraz z grupą szlachty stanął pośrodku pola, pomiędzy zwolennikami Bourbona a Wettina — indagowany twierdził, że chciał „położyć koniec niezgodzie”, stając się „pojednawcą stron przeciwnych”, [J. B. des Roches, abbé de] Parthenay, *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II, króla polskiego w roku 1734 napisane*, wyd. T. Herbut, Warszawa 1854, s. 51. Pod wpływem licznych prośb Sapieha zdecydował się wrócić w szeregi zwolenników Francuza, „robiąc uwagę, że nie należałoby dawać powodu do nieukontentowania elektorowi brandenburskiemu, cesarzowi i Rosyji, wyborem księcia francuskiego”, ibidem (wyraźnie za: M. D. de La Bizardiére, *Bezkrólowie po Janie III Sobieskim*, wyd. J. Bartoszewicz, Wilno 1853, s. 131). Tego oświadczenia hetmana Sapiehy nie sposób wszakże wiązać z carską gramotą — Sapieha już 3/13 czerwca 1697 r. wyraził identyczne obawy, wskazując, że rozdwojona elekcja groziła zbrojną interwencją sąsiadów, w tym Rosji, postulował zatem wyrażenie

zdołać rozpropagować ją wśród Polaków przed aktem wyborczym. Przeciwni kandydaturze księcia de Conti Polacy stwierdzali wprost, że list carski mógłby wpłynąć na wynik wyborów, gdyby dotarł do Warszawy wcześniej<sup>29</sup>. Podobne były też sugestie Nikitina, jednak rosyjski rezydent, wyraźnie obawiając się zarzutów niedopełnienia obowiązków, w sposób niezbyt spójny usiłował przekonywać centralę, że jego starania o rozpropagowanie gramoty wpłynęły na przebieg wyboru. Te przechwałki stały się koronnym dowodem historiografii rosyjskiej, twierdzącej, że interwencja Piotra I miała zasadniczy wpływ na wybór elektora saskiego<sup>30</sup>. Zdanie to podzielała przeważająca część historyków obcych, pozostająca

---

zgody na kandydaturę księcia neuburskiego, [N. L. Le Dran], *Depesze księdza de Polignac, posła francuskiego po śmierci Jana III, króla polskiego (Z rękopisu cesarskiej biblioteki w Paryżu)*, [oprac. W. Kalinka], cz. 2, Poznań 1855, s. 19; L. de Bastard, *Négociations de l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697)*, Auxerre 1864, s. 147; L. R. Lewitter, op. cit., s. 132–133. Zresztą już podczas bezkrólewia pojawiały się głosy, że wybór księcia de Conti sprowokuje wojnę z Rosją. Pogląd taki głosili zarówno przeciwnicy Francuza, np. Stanisław Dąbski, biskup kujawski (M. D. La Bizardière, op. cit., s. 79–80), jak i najważniejsi zwolennicy Bourbona — prymas Radziejowski i biskup płocki Andrzej Chryzostom Załuski. Już w marcu 1697 r. trafnie ostrzegali oni Francuzów przed perspektywą rozdwojenia elekcji i zbrojnej interwencji „Niemców i Moskali” (bądź samych pogróźek jej przeprowadzenia), [N. L. Le Dran], *Depesze księdza de Polignac*, cz. 2, s. 3.

<sup>29</sup> „Что дал бы Господь Бог, естли бы нас первая грамота ВЦВ-а, о которой zde во второй воспоминаете, напред еше, перед нмянованнем наипаче двух кроме иных многих кандидатов до короны Полской прибегающих, дошла, которая уже по не объявилася и опоздала. Тая одна истинно и совершенно бег голосов не равно меньшей той наяснейшей РП-ой нашей их милостей господ жителей частицы, на князя его милость Барбоскаго Деконтя бывших, удержала бы”, S. Dąbski do Piotra I, Warszawa 29 VI/9 VII 1697, PDS 8, szp. 906–909. Słowa biskupa Dąbskiego podważają nieco wiarygodność relacji Nikitina o jego działaniach w celu rozpropagowania gramoty, rejestry relacji Nikitina z Warszawy zapewne 15/25 VI, 18/28 VI 1697, PDS 8, szp. 859, 868–870 (fragmenty cytowane przez Nikolaja G. Ustrálova, op. cit., t. 3, s. 48–52) — treść tych relacji wykazuje podejrzaną zbieżność ze szczegółowymi zaleceniami cara (por. przyp. 26), dotyczącymi postępowania posła. Trudno oprzeć się wrażeniu, że Nikitin opisywał w znacznym stopniu swe jedynie pozorne działania, aby dowieść, iż dokładnie wypełnił zalecenia (np. skrajnie niewiarygodna wydaje się wiadomość o sporządzeniu wielu rękopiśmiennych kopii gramoty, skoro wiemy, że skrybowie w Warszawie byli tak zajęci wykonywaniem zaleceń partii francuskiej, że poseł saski Jakub Henryk Flemming musiał wynająć 200 uczniów kolegium jezuickiego — [J. H. Flemming], *Ausführliche Relation wie ChurSachsen in die Wahl kommen*, w: *Theatrum Europaeum*, t. 15, wyd. J. P. Abelin, Franckfurt am Main 1707, s. 302 — atrybucja: P. Haake, *Die Wahl Augusts des Starken zum König von Polen*, „Historische Vierteljahrschrift” 9, 1906, 1, s. 54. Relacje Nikitina, którym tak chętnie dawali wiarę historycy rosyjscy, nie znajdują potwierdzenia w opublikowanych źródłach nierosyjskiej proweniencji, co nakazuje wstrzeźliwość w ocenie ich wiarygodności i dowodzi konieczności przeprowadzenia ich weryfikacji poprzez kwerendę w najważniejszych archiwach państw ościennych.

<sup>30</sup> Twierdzili tak zgodnie zarówno badacze rosyjscy, jak i sowieccy. Tezę tę lansowali też z zupełnie innych powodów historycy polscy — wpadka taka zdarzyła się nawet Władysławowi Konopczyńskiemu, który odnotował „fakt dotychczas niebywały, a na przyszłość ugruntowany, fakt rosyjskiego terroru nad polską elekcją” oraz „terror moskiewski z czasu bezkrólewia” (W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683–1792*, Warszawa 1936, s. 26, 37). W podręczniku *Dzieje Polski Nowożytnej* (Warszawa 1996) Konopczyński nie dał się już ponieść podobnej licentia poetica (choć popełnił błąd, przypisując Andrejowi Viniusowi status rosyjskiego posła w Warszawie i ścisłą współpracę podczas elekcji z przedstawicielami Austrii i Prus).

najwyraźniej pod wrażeniem wymowy carskiej gramoty<sup>31</sup>. Warto podkreślić, że w dostępnych nierosyjskich źródłach nie tylko brak informacji o jakimkolwiek wpływie pisma Piotra I na przebieg elekcji, lecz nawet nie wspomniano o jej rozpowszechnieniu<sup>32</sup>. Tezę o wpływie gramoty Piotra I na wynik elekcji zaczęła za to lansować rosyjska kancelaria wkrótce po przybyciu saskiego elekta do Polski. Opinia ta podtrzymywana była konsekwentnie przez Rosjan przynajmniej do końca panowania Piotra Wielkiego. Ogłaszano ją wielokrotnie w carskich pismach i dziełach propagandowych, skąd weszła najpierw do obiegu publicznego, a potem naukowego. Historycy rosyjscy zajęli się wtórnie poszukiwaniem dowodów na jej potwierdzenie w wieloznacznych relacjach Nikitina. Odpowiednio okrojone, mogły one uchodzić za koronny dowód, potwierdzający głoszoną tezę. Dopiero A. Kamiński wykazał, iż relacje Nikitina nie mogą stanowić dowodu potwierdzającego tezę o wpływie gramoty na wynik elekcji, a ustalenia tego badacza uznać należy za w pełni zasadne<sup>33</sup>.

Przebieg elekcji, choć wielokrotnie badany, nie został dotąd precyzyjnie odtworzony, podobnie jak spory proceduralne i związane z nimi kwestie legalności wyboru Augusta<sup>34</sup>. Przypomnijmy, że rozpoczęte

<sup>31</sup> Np. P. Hildebrand, *Die polnische Königswahl von 1697. und die Konversion August des Starken*, „Quellen und Forschungen aus Italienischen Archiven und Bibliotheken” 10, 1907, s. 163; W. Mediger, *Moskaus Weg nach Europa*, Braunschweig 1952, s. 75.

<sup>32</sup> Ani słowem nie wspomniał o niej w swej relacji z Warszawy z 17/27 czerwca 1697 r. nuncjusz Giovanni Antonio Davia (P. Hildebrandt, op. cit., s. 204–208, załącznik źródłowy nr 6). Brak o niej wzmianek w opublikowanych excerptach z relacji francuskiego ambasadora Melchiora de Polignaca ([N. L. Le Dran], *Depesze księdza de Polignac*). Lucjan Ryszard Lewitter (idem, op. cit., s. 133, przyp. 53) odnalazł kopię carskiej gramoty w aktach francuskiej ambasady. Sama obecność tego tekstu w papierach Polignaca nie może wszakże stanowić dowodu rozpowszechnienia carskiego listu wśród elektorów. Lewitter nie podał też, czy była to kopia pierwszej, czy też dopiero drugiej gramoty Piotra. Natomiast relacja posła saskiego J. H. Flemminga zawiera informację o nadejściu gramoty, złożeniu jej przez Nikitina prymasowi i jego odmowie przeczytania jej na elekcji. Flemming nie wspominał wszakże ani słowem o rozpowszechnieniu odpisów gramoty przez moskiewskiego dyplomata. Oskarżał za to Radziejowskiego o jej ukrycie i wspominał o przekazanej carowi poprzez Nikitina prośbie Stanisława Jana Jabłonowskiego o przesłanie powtórnej gramoty, [J. H. Flemming], op. cit., s. 307. Brak śladu rozpowszechniania gramoty w *Dziariuszu prawdziwym*, w: L. Rogalski, *Dzieje Jana III Sobieskiego*, Warszawa 1847.

<sup>33</sup> A. Kamiński, op. cit., s. 389; idem, *Republic vs. Autocracy. Poland-Lithuania and Russia 1686-1697*, Cambridge 1993, s. 268. Por. registry relacji Nikitina, Warszawa zapewne 15/25 VI, 18/28 VI 1697, PDS 8, szp. 859, 868–870 (fragmenty cytowane także przez Ustrálova, op. cit., t. 3, s. 48–52). Z tego źródła dowiadujemy się, że w rozmowie z Nikitinem w przeddzień elekcji prymas oświadczył, iż obawy cara były bezpodstawne, Rzeczpospolita pozostawała bowiem związana z Rosją sojuszem i wiecznym pokojem, obowiązującymi niezależnie od tego, kto zasiadłby na polskim tronie.

<sup>34</sup> Pierwszy opublikowany opis elekcji La Bizardiére’a (idem, op. cit., s. 117–137) pozostaje do dziś najbardziej szczegółowym. Mimo publicystycznego charakteru książki, wydanej wkrótce po elekcji (1699) w Paryżu „avec privilège du roi”, wykorzystywany jest (czasem nie w pełni świadomie) przez wszystkich piszących o wydarzeniach na Woli. Na podstawie archiwaliów obcych liczni autorzy wprowadzili szereg dodatkowych uściśleń. Szczególnie ważki opis elekcji na podstawie niewykorzystywanych dotąd źródeł polskich podał ostatnio Krzysztof Wiśniewski, idem, *Działalność S. H. Lubomirskiego w bezkrólewiu po śmierci Jana III*, „Rocznik Warszawski” 30, 2001, s. 41–51. Warto zaznaczyć, że niemal we wszystkich opisach napotykamy informacje podane jedynie w dziele La Bizardiére’a, a zatem często mało wiarygodne i wymagające weryfikacji. Przykładem może być roz-

16/26 czerwca liczenie głosów kontynuowane było 17/27 czerwca, przynosząc wyraźną przewagę księciu de Conti. Drugiego dnia prymas Radziejowski, nie bacząc na protesty zwolenników Wettina, zakończył akt i ogłosił elektem „Franciszka Ludwika de Bourbona księcia Conti”, dopełniając ceremonii w warszawskiej farze św. Jana. Pozostali na polu elekcyjnym zwolennicy elektora saskiego przeprowadzili ponowne głosowanie, a następnie biskup kujawski Stanisław Dąbski ogłosił zwycięstwo Fryderyka Augusta i dopełnił religijnych formalności w tej samej świątyni. O tym, kto zasiądzie na polskim tronie, zdecydować miała, jak zawsze w takich wypadkach, nie prawna legitymacja, lecz siła zbrojna oraz wewnętrzne i zewnętrzne poparcie.

Polscy zwolennicy elektora saskiego szybko przystąpili do działania, zwracając się także do Nikitina, który od razu uznał, że legalnie obrany został Fryderyk August. Poprosili rosyjskiego rezydenta, aby dla wzmocnienia ich pozycji przysłało im jeszcze jedną gramotę carską o tej samej treści, pierwszą zatrzymał bowiem prymas Radziejowski, zwolennik księcia de Conti. Wyraźnie więc stronnictwo saskie zamierzało posługiwać się kartą rosyjską<sup>35</sup>. Z carskiej kancelarii w Pilawie posłano pospiesznie (22 VI/2 VII 1697) kolejną gramotę. Jej treść stanowiła powtórzenie pierwszej, uzupełnione o stwierdzenie, że Piotr I obawiał się, iż jego poprzednie pismo zostało zatajone na skutek francuskiej intrygi, dlatego proszono Rzeczpospolitą o udzielenie rychłej odpowiedzi<sup>36</sup>. W załączonym ukazie zalecono Nikitinowi wręczenie pisma któremuś z senatorów popierających Wettina (rezydent oddał ją kasztelanowi krakowskiemu Stanisławowi Janowi Jabłonowskiemu), a także intensywne rozpowszechnianie carskiego listu wśród Polaków oraz akredytowanych w Warszawie dyplomatów (Nikitina zganiono przy okazji, że nie zawarł dotąd znajomości z posłem cesarskim — biskupem passawskim Johannem Philippem von Lambergiem). Celem całej akcji miało być niedopuszczenie do objęcia tronu przez księcia de Conti<sup>37</sup>. Uwagę zwraca fakt, że Nikitinowi zalecono

---

powszechniona opowieść, jakoby w nocy rozdzielającej dni elekcji doszło do spotkania Flemminga z przedstawicielami państw wrogo nastawionych do kandydatury francuskiej (Austrii, Brandenburgii, Wenecji oraz kandydatów do korony), a także nuncjuszem papieskim. Miano wówczas uzgodnić połączenie sił i środków finansowych w celu poparcia kandydatury Wettina. Śladów tego wydarzenia nie sposób znaleźć w ówczesnych relacjach (np. nuncjusza Davii), a także późniejszych wspomnieniach uczestników rzekomego spotkania (np. Flemminga) — obecne zaś w literaturze odsyłacze (bądź w razie ich braku wyrażna filiacja tekstów) prowadzą do pracy La Bizardiére'a (idem, op. cit., s. 126–127). Zmodyfikowana wersja tej opowieści (koncert trzech czarnych orłów) zagościła na stałe w wielu podręcznikach i syntezach (np. W. Konopczyński, *Dzieje Polski Nowożytnej*, s. 508).

<sup>35</sup> Regest relacji Nikitina, Warszawa zapewne 18/28 VI 1697, PDS 8, szp. 869. Polacy zwrócili się do Nikitina za pośrednictwem Hoverbecka, V. D. Korolük, op. cit., s. 191; [J. H. Flemming], op. cit. s. 307.

<sup>36</sup> Gramota Piotra I do M. Radziejowskiego i Rzeczypospolitej, Moskwa 2/12 VI 1697 (w rzeczywistości Pilawa 23 VI/3 VII 1697), PDS 8, szp. 870–871.

<sup>37</sup> „И, применяясь к списку, говорил о обрании королевском им прилежно; и по прежнему, иным сенатором, и поветовым послом, и посторинних Г-рей послом же, и резидентом, которые не при Деконтиеве стороне, давал списки, и розголосоу бы, что как первая, так и другая ЦВ-а грамоты утаены от РП-ой не были, и что в них писано, о том бы все ведали подлинно; о том бы тебе послужить радетьельно, чтоб

przekazywanie relacji brandenburskiemu rezydentowi w Warszawie, który miał kierować je do wielkiego poselstwa. Potwierdza to sugerowany już wyżej związek pomiędzy umową Piotra I z Fryderykiem III a aktywniejszym zaangażowaniem Rosji w sprawę polskiej elekcji, i co za tym idzie pewien stopień współpracy między carem a elektorem brandenburskim. Zalecenie to sugeruje, że 22 VI/2 VII 1697 r. planowano jeszcze dłuższy pobyt wielkiego poselstwa w Pilawie<sup>38</sup>.

Nikitinowi nakazywano też wywiadywać się pilnie o miejsce pobytu i termin przybycia do Polski zarówno Wettina jak i księcia de Conti. Co znamienne, nadal bardziej interesowano się tym ostatnim, nakazując rezydentowi uzyskać tę informację nawet za łapówkę<sup>39</sup>. Przyczynę tego stałego zainteresowania miejscem pobytu księcia de Conti może wyjaśniać notatka w „statiejnom spiskie” wielkiego poselstwa, która informuje, że podczas pobytu w Pilawie Rosjanie otrzymywali wiadomości, iż de Conti przybył już do Gdańska. Przywieźć go tam miała flotylla Barta, odtąd rzekomo krążąca po Bałtyku („на Варяжском море”). Francuska eskadra stanowiłaby poważne zagrożenie dla wielkiego poselstwa, planującego udać się w dalszą podróż drogą morską. Równie niebezpieczny byłby przejazd przez ziemie Rzeczypospolitej — zapisano w dzienniku poselstwa, a następnie, powtarzając słowa Piotra I, wywiedziono, że Polacy, jako naród „swawolny”, a podczas bezkrólewia tym bardziej „nierządny”, mogliby okazać się groźni dla wielkiego poselstwa<sup>40</sup>. Z powodu tych wiadomości i ze względu na aktualne sprawy polskie wielcy posłowie pozostali w Pilawie aż do 30 VI/10 VII 1697 r.<sup>41</sup>

Wiadomość ta wydaje się wiarygodna. W innym miejscu wskazywaliśmy, jak bardzo Piotr I obawiał się przejazdu przez teren Rzeczypospolitej<sup>42</sup>, zapewne od początku planował ominięcie jej drogą morską. W końcu stycznia 1697 r., gdy w carskiej kancelarii przygotowano pisma

---

одноконечно из Франции Барбонской князь ДеКонтий в Полше королем не был”, Piotr I do A. V. Nikitina, (Pilawa) 23 VI/3 VII 1697, PDS 8, szp. 871–872.

<sup>38</sup> W tym samym ukazie poinformowano też Nikitina o spełnieniu jego prośby i przesłaniu mu sumy 300 dukatów — nie był to jednak fundusz korupcyjny, lecz gotówka na zaspokojenie podstawowych potrzeb samego rezydenta, osolona zresztą kilkoma przykrymi uwagami, Piotr I do A. V. Nikitina, (Pilawa) 23 VI/3 VII 1697, PDS 8, szp. 873.

<sup>39</sup> Piotr I do A. V. Nikitina, (Pilawa) 23 VI/3 VII 1697, PDS 8, szp. 873.

<sup>40</sup> Piotr I do A. A. Viniusia, Libawa 28 IV/8 V 1697, PIB 154. J. Burdowicz–Nowicki, op. cit., s. 13, przyp. 31

<sup>41</sup> „ВиП же послом во время бытия их в Пилове, приходили многие ведомости, что князь Деконтий приехал во Гданеск и живет в Гданску, и проводил де его до Гданска морского разбойническаго корована генерал Ян Барт, и тот де Барт шатается на Варяжском море, и им де ВиП послом морем итить не безопасно, потому что от того князя Деконтя и от Барта никакова добра не будет; также де и сухим путем чрез Полскую землю ехать им будет не без опасения ж, для того что Поляки люди не постоянные, и ныне без короля в великой шатости пребывают, и за таким де своим самовольством над ними ВиП послы какого б дурна не учинили; и чтоб они великие послы тот свой путь употребили со всяким опасением, разведывав подлинно, а не уведомился в тот путь из Пилявы не ходили. И великие послы, за теми ведомостями и для настоящих польских дел, жили в Пилаве июня до 30 числа”, zapis w „statiejnom spiskie”, PDS 8, szp. 875–876.

<sup>42</sup> J. Burdowicz–Nowicki, op. cit., s. 13

do rządów państw, leżących na trasie wielkiego poselstwa, nie uznano za konieczne skierować listu w tej sprawie do Rzeczypospolitej. A w początkach czerwca Piotr I zdawał się przejawiać większe zainteresowanie rzekomą obecnością eskadry Barta na Bałtyku niż przebiegiem polskiej elekcji. Wydłużony do dwudziestu dni pobyt w Pilawie wydaje się związany z tymi obawami. Ponieważ jednak po zawarciu umowy z Fryderykiem III Piotr I włączył się w rozgrywkę elekcyjną, nasuwają się przynajmniej dwa pytania. Czy kwestia elekcji nie miała jednak decydującego wpływu na przedłużenie pobytu w Pilawie, oraz kto przekazywał Rosjanom nieprawdziwe wiadomości o francuskiej eskadrze. Odpowiedź na drugie pytanie wydaje się banalnie prosta — mogli to być jedynie Prusacy. Któż inny mógłby bowiem przekonująco wmawiać carowi, że do Gdańska zawinęła już eskadra francuska, gdy w rzeczywistości wyruszyła ona z Dunkierki dwa miesiące później (27 VIII/6 IX 1697), docierając pod Gdańsk 16/26 września 1697 r.<sup>43</sup> Gdy car podejmował decyzję o wypłynięciu z Pilawy, wiadomość o wyborze księcia de Conti nie dotarła jeszcze nawet do Ludwika XIV ani samego zainteresowanego (otrzymali ją 1/11 lipca 1697 r.<sup>44</sup>). Wydaje się, że Brandenburczycy starali się jak najdłużej zatrzymać wielkie poselstwo w Pilawie po to, aby pobudzać cara do działań dyplomatycznych w Polsce. Za starania idące w tym kierunku uznać można misję Marquarda Ludwiga von Printzena, przysłanego 28 VI/8 VII 1697 r. przez Hohenzollerna do Pilawy z wiadomościami z Warszawy o rozdwojeniu elekcji i pogłębiającym się rozłamie. Alarmująco brzmiała zwłaszcza zakończenie pruskiego doniesienia: „jedni stoją przy księciu de Conti, drudzy przy elektorze [saskim], a która strona zyska przewagę, to się dopiero okaże”<sup>45</sup>. Skuteczność ewentualnych rosyjskich działań zależała w dużym stopniu od sprawności komunikacji — a tylko ze stolicy Prus Książęcych depesze w ciągu trzech dni docierały do Warszawy. Tym bardziej Prusakom zależeć mogło na zatrzymaniu cara w Pilawie.

Nasuwa się wszakże pytanie, czy tej wygodnej sytuacji nie próbował wykorzystać także Piotr I i czy nie odwlekał wyjazdu, chcąc wpłynąć na sprawę polskie, a nie z obawy przed francuską eskadrą. Otóż wydaje się, że nie: gdyby Piotr rzeczywiście chciał uczynić więcej w sprawie elekcji i wykorzystać pruską pocztę, powinien dodatkowo przedłużyć pobyt w Pilawie. Najprawdopodobniej 27 VI/7 VII 1697 r. powrócił posłany do pomocy Nikitinowi N. Ivanov, przywożąc kolejną relację rezydenta<sup>46</sup>, która

<sup>43</sup> M. Komarzyński, *Księcia de Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*, Warszawa 1971, s. 95–97, 105.

<sup>44</sup> [N. L. Le Dran], *Depesze księdza de Polignac*, cz. 2, s. 29; M. Komarzyński, op. cit., s. 65.

<sup>45</sup> „И стоят одне при Деконтии, другие при курфирстре, а которая сторона сильняе будет, тому впред время покажет”, zapis w „statiejnom spiskie”, PDS 8, szp. 875.

<sup>46</sup> W „statiejnom spiskie” popełniono wyraźnie pomyłkę, zapisując, że Ivanov przybył do Pilawy 23 VI/3 VII 1697 r. oraz że opuścił Warszawę 23 VI/3 VII, zabierając relację Nikitina z tegoż dnia, PDS 8, szp. 873–874. Z kolei w następnym ukazie dla Nikitina (datowanym 14/24 lipca, a wysłanym z Pomorza Brandenburskiego) poinformowano go o powrocie Ivanova do Pilawy i otrzymaniu relacji rezydenta (z 27 VI/7 VII 1697). Wydaje się, że wydawcy zastosowali błędną interpunkcję, która sugeruje, że ta ostatnia data figurowała na relacji Nikitina, gdy tymczasem był to raczej dzień przybycia Ivanova do Pilawy z relacją

jednak nie zawierała żadnych przełomowych wiadomości<sup>47</sup>. Gdyby Piotrowi I rzeczywiście zależało na pilnowaniu spraw polskich, poczekałby przynajmniej na informacje o losach swojej drugiej gramoty (z 22 VI/2 VII 1697), a nawet na odpowiedź polskich senatorów, zwolenników Sasa. Została ona napisana przez biskupa kujawskiego S. Dąbskiego w Warszawie 29 VI/9 VII 1697 r., a więc w przeddzień carskiego odjazdu z Pilawy. Decyzja Piotra I o odpłynięciu z Prus spowodowała, że list ten trafił doń nie po 3–4 dniach, lecz po 5 tygodniach — 5/16 sierpnia 1697 r. w Wessel przy granicy holenderskiej<sup>48</sup>. Trudno więc uznać, że to sprawy polskie zatrzymywały go przez kilkanaście czwrcowych dni w Pilawie. Wydaje się, że Piotrowi I zależało raczej na wydaniu przyjęcia imieninowego (29 VI/9 VII 1697) jeszcze w Prusach, miał bowiem nadzieję, że stanie się to okazją do ponownego spotkania z elektorem Fryderykiem III i uzyskania dalszych obietnic od Brandenburczyka. Fakt, że Hohenzollern nie pojawił się na uroczystości, ogromnie rozgniewał Romanowa, który nazajutrz odpłynął<sup>49</sup>. Wydaje się, że aktywność cara w sprawie elekcji była w znacznej mierze związana z negocjacjami rosyjsko-pruskimi, a może wręcz od nich uzależniona. Wobec wyraźnego zaangażowania Prus w konflikt w Polsce Piotr mógł się poczuć zwolniony od podejmowania energiczniejszych działań w sprawach Rzeczypospolitej. Tym bardziej że Fryderyk III nie miał zamiaru ulegać carskim namowom, a tak najwyraźniej została odczytana przez Piotra I absencja Hohenzollerna na carskich imieninach. Co więcej, Piotr od dawna wiedział, jak wielką wagę do wyniku elekcji przywiązywał Wiedeń<sup>50</sup> — mógł być zatem pewny, że także Austriacy nie zaniedbają starań, aby na tronie polskim nie zasiadł Francuz. W tej sytuacji Rosja mogła czuć się zwolniona z działań w sprawie polskiej — stanowcze zmanifestowanie stanowiska w dwóch gramotach można było uznać za całkowicie wystarczające.

Dopiero po przybyciu na Pomorze Brandenburskie Piotr I zaczął wskazywać na zaangażowanie w sprawy polskie jako główną przyczynę przedłużenia pobytu w Pilawie. Tym samym rozpoczął lansowanie tezy o zaangażowaniu Rosji w obiór Fryderyka Augusta na tron polski, sugerując, że w zamian należy mu się wdzięczność<sup>51</sup>.

rezydenta z 23 VI/3 VII, PDS 8, szp. 888, „А подячей Никифор Иванов приехал, да от тебя письмо, писанное в Варшаве 27 дня, дошло” [podkreślony przecinek winien zapewne znajdować się przed liczbą 27 — J. B.–N.]. Wedle informacji P. P. Romaniuka streszczona w PDS relacja Nikitina pochodziła z 23 VI/3 VII i wyekspediowana została z Ivanovem. Należy zatem przyjąć, że Ivanov przybył do Pilawy 27 VI/7 VII 1697 r.

<sup>47</sup> Regest relacji Nikitina, Warszawa 23 VI/3 VII 1697, PDS 8, szp. 874–875.

<sup>48</sup> Zapis w „statiejnom spiskie”, PDS 8, szp. 910.

<sup>49</sup> Piotr I do Fryderyka III, Pilawa 29 VI/9 VII 1697, PIB 172 i pr.

<sup>50</sup> J. Burdowicz–Nowicki, op. cit., s. 23–33.

<sup>51</sup> „В Пилоу жили за елекциею польскою, где сколько возможно делали”, Piotr I do A. A. Vinius, Kołobrzeg 11/21 VII 1697, PIB 175. Odpowiedź: „В Полше, слава Господу Богу, вся на пользу содевавшему, что учинился королем не туретской страны друг, но такой, которого острогу оружия бисурманы в поле уже видели, хвала да буди во вся роды великому нашему благочестивейшему монарху, способствующу нынешнему саксонскому быти королем, и, мню, аще долг благодарена христианскаго имать воздати, то неразорванным союзом на всех неприятелей ВГ-ря должен есть ратова-



Dotarłszy w drugiej połowie lipca 1697 r. do Kołobrzegu, Piotr I zapoznał się z kolejnymi doniesieniami dotyczącymi wydarzeń w Polsce; dowiedział się m.in. o planowanym wkroczeniu elektora saskiego do Polski, co wzbudziło jego ogromną nadzieję, że Wettin zostanie szybko koronowany<sup>52</sup>. Car najwyraźniej już wówczas upatrywał w koronacji najskuteczniejszego sposobu wzmocnienia pozycji Sasa — konieczność rychłego dokonania tego aktu była odtąd wielokrotnie podkreślana przez stronę rosyjską.

Z Pomorza (zapewne jeszcze z Kołobrzegu) Piotr I posłał do Warszawy na ręce Nikitina gramotę do Fryderyka Augusta oraz instrukcję dla rosyjskiego rezydenta. Nikitin winien był jak najszybciej udać się naprzeciw Wettinowi, carowi marzyło się bowiem, aby jego list wręczony został elektowi już na granicy polskiej<sup>53</sup>. W gramocie Piotr I gratulował elekcji, podkreślając, że zwycięstwo nad księciem de Conti, kandydatem „wrogów Krzyża Świętego”, było sukcesem „całego chrześcijaństwa”. Nie omieszkał przy tym wyraźnie podkreślić swych zasług w doprowadzeniu do obrania elektora na króla polskiego, którym to tytułem obdarzał Sasa w zakończeniu listu<sup>54</sup>.

Postępowanie Piotra I nacechowane było jednak ostrożnością. Car nie miał pewności co do faktycznego przebiegu wydarzeń w Polsce, opuściwszy

---

ти”, А. А. Виниус до Петра I, Москва 6/16 VIII 1697, PIB, pr. 175, s. 636. Już wcześniej Vinus, odpowiadając na niezachowany list Piotra (datowany z Królewca 18/28 VI 1697), komentował: „И аще ТМ-ть, господине мой, припечаалились об обрании на Королевство Полское от франц. стран особы, однакож из Риги ко многим были ведомости с тою ж почтою, что по многих спорах обран саксонский курфистр, еже отчасти и Алексей Василев [Nikitin J. B.-N.] подтверждает, и яко посланная от ВГ-ря нашего грамота много к тому подадо помочи. И аще так есть, то я з тем новым королем ВМ-ть, господина моего, яко кавалира, болше к неметскому народу, неже к петуховскому склонному, от всего сердца поздравляю и всем сердцем желаю, чтоб Господь Бог даровал, между ВГ-рем нашим и тем королем единодушное и мирное поведение противу всякого их неприятеля пребывало”, А. А. Виниус до Петра I, Москва zapewne 15/25 VII 1697, PIB, pr. 170, s. 631.

<sup>52</sup> „В Пилоу жили за елекциею польскою, где сколко возможно делали. В Полше ныне два короля, толко совершенно чаем саксонскому быть — — и уже пошол давно в 2000 на границу, и чаем ныне в Кракове для коронования. — — Дай Бог, чтоб так совершилось, потому, что сей курфирст и нареченный король нашей, а не французской стороны”, Piotr I do A. A. Viniusa, Kołobrzeg 11/21 VII 1697, PIB 175.

<sup>53</sup> Instrukcja dla Nikitina, 14/24 VII 1697, PDS 8, szp. 886–888.

<sup>54</sup> „Однакож, при помощи Божии, доброжелательные переломив то их неприяственное и недоброхотственное намерение, обрали себе Королевства Полскаго и Великаго Княжества Литовскаго на престол за г-ря Вашу Курфирстрскую Пресветлость. О чем мы, ВГ-рь, НЦВ-о, уведомився, не помалу тому обрадовалися, понеже и от нас, ВГ-ря, от НЦВ-а, какое о том радение и желателство было, Вашей Курфирстрской Пресветлости, чаем, не безизвестно есть, и впредь буде, в чем хвала Богу, что то наше к общему добру всего христианства и христианским нам союзным г-рем желателство на радость произошло, а противные тому не порадовалися и желания своего не исполнили. Того ради Мы, ВГ-рь, НЦВ-о, Вам, новообранному королю полскому и великому князю литовскому, сею нашею ЦВ-а любительною грамотою, яко другу и брату своему и соседу, любительно поздравляем и желаем в той высочайшей чести и степени долголетнаго здравия и счастливаго государствования со всяким благополучием, и несумневаемся, что то наше доброхотственное намерение, радение и желание в добрую себе примешь любовь”, Piotr zapowiedział też przysłanie swego posła do Augusta natychmiast po koronacji, Piotr I do Fryderyka Augusta, Moskwa 6/16 VII 1697, PIB 174, PDS 8, szp. 884–886, kopia w Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden, Locatur 3016, „Sachen mit dem Moscovitischen Hofe in verschiedenen — — Materien — — Schreiben — — Ao 1697-1728”, k. 2-3.

Pilawę nie otrzymywał bowiem relacji od Nikitina, a jedynie postronne wiadomości. Nie dotarła doń także odpowiedź polskich zwolenników Wettina na jego gramotę. Wobec doniesień o podejmowanych w Polsce próbach pogodzenia obu partii i planach nowej elekcji, Piotr I mógł mieć wątpliwości, czy wybór elektora saskiego był nadal aktualny<sup>55</sup>. Choć więc sukces Fryderyka Augusta wzbudził ukontentowanie Piotra, jednak rozdwojenie elekcji wywołało wątpliwości, czy wybór okaże się ostateczny i czy korona rzeczywiście przypadnie Wettinowi. Świadczy o tym dobitnie ustęp z instrukcji dla Nikitina, w którym Piotr I zastrzegł, że w wypadku dokonania wyboru innej osoby, wyznaczenia kolejnej elekcji bądź niezaproszenia Wettina na tron polski rosyjski rezydent winien powstrzymać się przed wręczaniem mu carskiej gramoty<sup>56</sup>. Zalecenie to wskazuje wyraźnie, że Piotr I nie miał zamiaru angażować się nazbyt zdecydowanie w sprawy polskie — nie mogło być mowy o lansowaniu Fryderyka Augusta wbrew Polakom. Car zamierzał dostosować politykę do rozwoju wypadków w Polsce.

Nie mamy pewności, kiedy nawiązano pierwszy kontakt między Piotrem I a Fryderykiem Augustem jako elektem, a może jeszcze kandydatem do korony. Wiadomo z pewnością, że już w dwa tygodnie po elekcji (przed 4/14 VII 1697) zgłosił się do Nikitina poseł Wettina z prośbą o zbrojną pomoc. Czy był to jednak pierwszy kontakt?

Istnieje tylko jedna, podkreślmy od razu — nader wątła poszlaka wskazująca, że Piotr I już wcześniej mógł podjąć pewne kroki w celu nawiązania kontaktu z kandydatem do polskiego tronu. Otóż 1/11 czerwca 1697 r. (a więc na dziesięć dni przed wyekspediowaniem omówionej wyżej carskiej gramoty, ostrzegającej Rzeczpospolitą przed wyborem księcia de Conti) miało w Wiedniu miejsce znamienne wydarzenie — rosyjski major Adam Weyde przekazał elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi carskie pismo, notyfikujące podróż wielkiego poselstwa. Zadaniem Weydego było bowiem anonsowanie w kolejnych stolicach europejskich wielkiego poselstwa i wręczanie tamtejszym władcom carskich gramot, informujących o przybyciu rosyjskich dyplomatów<sup>57</sup>. Weyde odwiedził już Kurlandię<sup>58</sup>, Prusy (i zapewne Holandię)<sup>59</sup>. Następnie udał się do Wiednia, gdzie bez wątplenia był obecny na przełomie maja i czerwca 1697 r.<sup>60</sup>

<sup>55</sup> Rozterki te widoczne są w ukazie dla Nikitina datowanym 14/24 VII 1697, PDS 8, szp. 886–888.

<sup>56</sup> „А буде за какими препоны принятие на Королевство Полское курфирста саксонскаго не учинитца, а будет кто обран, или отложат внов до другой элекции, и ты бы тое ВГ-ря грамоту удержал у себя”, instrukcja dla Nikitina, 14/24 VII 1697, PDS 8, szp. 887; por. V. D. Koroluk, op. cit., s. 200.

<sup>57</sup> Instrukcja Piotra I dla A. A. Weyde, Moskwa 15/25 I 1697, PDS 8, szp. 474–486.

<sup>58</sup> W Mitawie Weyde oddał carską gramotę księciu kurlandzkiemu Kazimierzowi, 13/23 II 1697, N. N. Bantyś–Kamenskij, *Obzor vnešnih snošenij Rossii (po 1800 god)*, cz. 3, Moskva 1897, s. 10.

<sup>59</sup> Do Królewca Weyde przybył 12/22 marca 1697 r., 20/30 marca wręczył gramotę Fryderykowi III, 25 III/4 IV ruszył w dalszą drogę do Holandii, N. N. Bantyś–Kamenskij, op. cit., cz. 4, Moskva 1902, s. 22; por. też PDS 8, szp. 765. Poza tą lakoniczną informacją brak wiadomości o pobycie Weydego w Holandii, nie ma więc pewności, gdzie przebywał pomiędzy początkiem kwietnia a końcem maja 1697 r. — gdy z pewnością był już w Wiedniu.

<sup>60</sup> Weyde podał cesarzowi Leopoldowi I carską gramotę w Wiedniu przed 26 V/5 VI 1697 r., taką datę nosi bowiem odpowiedź cesarza, PDS 8, szp. 1064–1065.

Choć już w końcu maja poinformowano dwór wiedeński, że wielkie poselstwo ominie na razie Austrię, udając się w pierwszej kolejności do Anglii, zdecydowano jednak, że Weyde przekaże carską gramotę kolejnemu adresatowi — Fryderykowi Augustowi saskiemu. Treść pisma do Wettina odbiegała nieco od skierowanych do innych władców — Piotr I prosił, aby Weyde pozostał przez pewien czas przy elektorze saskim i dowodzonej przezeń armii cesarskiej na Węgrzech w charakterze obserwatora<sup>61</sup>. Od wiosny 1697 r. Fryderyk August przebywał w Wiedniu, ustalając plany kampanii przeciwko Turkom, równocześnie zaś przygotowywał się do walki o polską koronę. Starania o poparcie cesarskie rozpoczął — jak się wydaje — stosunkowo wcześniej<sup>62</sup>. Wiadomo, że już w styczniu 1697 r. Wettin posłał do Rzymu, a następnie do Hamburga i Hagi emisariusza, generała-lejtnanta Ericha Theodora von Rose, aby zabiegał u rezydujących tam przedstawicieli Ludwika XIV o poparcie jego kandydatury przez Francję. W zamian oferował sojusz wymierzony przeciwko cesarzowi<sup>63</sup>. Inny przedstawiciel elektora, pułkownik Jakub Henryk Flemming, udał się z tajną misją do Polski, zatrzymując się po drodze u swych wpływowych krewniaków w Brandenburgii — nie jest zatem wykluczone, że w kręgach dworskich w Berlinie już wiosną znano plany saskie. W kwietniu Flemming dotarł do Warszawy, gdzie przy pomocy swego powinowatego, kasztelana chełmińskiego Jana Jerzego Przebendowskiego, zaczął budować saskie stronnictwo<sup>64</sup>. Skontaktował się też z francuskim ambasadorem de Polignac, zabiegając o poparcie

<sup>61</sup> Piotr I do Fryderyka Augusta, Moskwa 25 I/4 II 1697, PIB 133, PDS 8, szp. 490–492. Prośbę o zgodę na pozostanie Weydego przy armii skierował car także do cesarza, Piotr I do Leopolda I, Moskwa 25 I/4 II 1697, PIB 132, PDS 8, szp. 488–490.

<sup>62</sup> Ważne ślady intryg, w które zamieszany był książę Eugeniusz Sabaudzki, niezwykle zainteresowany przejęciem po Augustacie dowództwa nad armią cesarską, wytropił Max Braubach, *Prinz Eugen von Savoyen. Eine Biographie*, t. 1: *Aufstieg*, Wien 1963, s. 243–245. Flemming twierdził, że elektor saski stosunkowo wcześniej zapewnił sobie skryte poparcie cesarza, kierując zaś austriacką polityką zagraniczną Franz Ulrich Kinsky skierował do ambasadora cesarskiego w Warszawie tajne rozkazy udzielenia pomocy i poparcia Wettinowi, [J. H. Flemming], op. cit., s. 299.

<sup>63</sup> W Rzymie przedstawicielem Ludwika XIV był niegdysiejszy poseł francuski w Polsce kardynał Toussaint de Forbin Janson, współtwórca układu jaworowskiego (1675), niejako naturalny adresat propozycji Wettina wymierzonych przeciwko Habsburgom, nawiązujących do koncepcji Jana III Sobieskiego. W literaturze brak zgody, czy wysłanie Rosego do Rzymu (gdzie przebywał w połowie lutego 1697 r.) miało na celu także zabiegi o pozyskanie przychylności papieżstwa. W Hamburgu Rose spotkał się z ambasadorem przy dworze duńskim François d'Usson markizem de Bonrepause, który odmówił przyjęcia jego propozycji, natomiast w połowie kwietnia widział się w Hadze z wpływowym François de Callières (późniejszym autorem słynnego traktatu o dyplomacji), piastującym szczególnie ważne stanowisko negocjatora w rokowaniach pokojowych w Rijswijk. Rose przekazał de Callières'owi ofertę ścisłego związania się elektora z Francją i zbrojnego saskiego wystąpienia przeciwko cesarzowi w zamian za francuskie poparcie w Polsce, jednak Ludwik XIV stanowczo odrzucił te propozycje, jako spóźnione i nierealne. [N. L. Le Dran], *Depe-sze księża de Polignac*, cz. 2, s. 21–23; L. de Bastard, op. cit., s. 151, 155–159. Por. też: P. Haake, op. cit., s. 52–53; R. Scheller-Steinwartz, *Polen und die Königswahl von 1697*, „Zeitschrift für Osteuropäische Geschichte” 2, 1912, s. 515–516; P. Hildebrand, op. cit., s. 176–177; J. Staszewski, *O miejsce w Europie. Stosunki Saksonii i Polski z Francją na przelomie XVII i XVIII w.*, Warszawa 1973, s. 91–94.

<sup>64</sup> [J. H. Flemming], op. cit., s. 296–299.

podczas elekcji Wettina. 22 IV/2 V 1697 r. Flemming zgłosił prymasowi Radziejowskiemu saską kandydaturę. Podobno kardynał odniósł się do niej życzliwie, wydawała się wszakże nierealna z uwagi na wyznaczenie kandydata<sup>65</sup>. W końcu maja Fryderyk August pojechał na kurację do Baden, gdzie dokonał konwersji na katolicyzm<sup>66</sup>. Powrotu elektora do Wiednia oczekiwano w połowie czerwca, spodziewając się, że ruszy na Węgry. 2/12 czerwca 1697 r. Wettin wyjechał do Saksonii, obiecując za 2 tygodnie stawić się w Wiedniu lub w obozie armii cesarskiej<sup>67</sup>, a w kilka dni później obwołany został królem polskim.

Nie wiemy, jak szczegółowo poinformowany był Piotr I o saskich zabiegach o polską koronę. Wydaje się wszakże znamienne, że właśnie w przededniu wyjazdu Fryderyka Augusta z Wiednia do Saksonii, 1/12 czerwca 1697 r., Weyde wręczył mu carską gramotę. Carskie pisma do wszystkich władców skierowano niemal równocześnie w styczniu 1697 r. — Weyde musiał później otrzymywać dodatkowe rozkazy, dotyczące kolejności ich wręczenia. Nie wiemy, kiedy wystawiono rozkaz dla carskiego oficera w tej sprawie — niewykluczone, że nastąpiło to około połowy maja, kiedy Piotr I mógł już wiedzieć o pojawieniu się kandydatury saskiej. Znaczący wydaje się fakt, że — wedle rejestru Nikołaja N. Bantyśa–Kamenskogo — przebywający w Wiedniu Weyde otrzymał nakaz jechania z gramotą do Saksonii — a przecież należało oczekiwać raczej wyjazdu elektora do armii na Węgry<sup>68</sup>. Nie można oczywiście wykluczyć pomyłki rosyjskiego archiwisty, trudno jednak podważać wiarygodność tego rejestru. Możliwe jest też inne wyjaśnienie — być może wedle pierwotnych rozkazów Weyde miał przybyć do Wiednia już późną zimą 1697 r. i stąd udać się do Drezna. Warto jednak zapytać, czy Piotr I wiedział wcześniej o planach powrotu Fryderyka Augusta do Saksonii, a następnie wkroczenia do Polski. Czy misja Weydego miała głębszy cel, związany z nadchodzącą polską elekcją. Nie wiadomo też, czy Weyde od razu rozstał się z elektorem, czy też towarzyszył mu przez jakiś czas i prowadził z nim rozmowy, wreszcie czy przez rosyjskiego majora nie nawiązano pierwszego kontaktu między Fryderykiem Augustem a Piotrem I. Udzielenie odpowiedzi na te pytania możliwe będzie dopiero

<sup>65</sup> M. D. de La Bizardière, op. cit., s. 95–96; P. Haake, op. cit., s. 56–57; R. Scheller–Steinwartz, op. cit., s. 515–518.

<sup>66</sup> P. Haake, op. cit., s. 59–60; P. Hildebrandt, op. cit., s. 182–190.

<sup>67</sup> M. Braubach, op. cit., s. 244.

<sup>68</sup> „1 июня 1697 посланный с обещанием великаго россискаго посольства преображенскаго полка маиор Адам Вейде имел повеление захватить в Саксонию и вручить о том известную от г-ря Петра I-го грамоту, которая им отдана в Вене курфирсту Фридрику–Августу будущему тогда у цесаря”, N. N. Bantyś–Kamenskij, op. cit., cz. 2, Moskva 1894, s. 19. Nie sposób interpretować daty w cytowanym fragmencie inaczej, niż jako termin wręczenia listu elektorowi, w innym wypadku byłaby ona sprzeczna z dobrze znaną chronologią wydarzeń. W podróży towarzyszył Weydemu podjaczy Mihail Volkov. Próba przesiedzenia dróg tych carskich agentów w 1697 r. nie daje spójnego obrazu ich aktywności, PDS 8, szp. 484, 486, 807; PIB 193; PIB, pr. 193, s. 661. Wiadomo, że po przyjeździe do Amsterdamu (25 X/4 XI 1697) Weyde złożył swój „statiejnoj spisok”. Odnalezienie tego źródła pozwoliłoby odtworzyć przebieg jego misji i zweryfikować hipotezę o jego negocjacji z Wettinem, PDS 8, szp. 1064, 1067.

po badaniach w archiwum moskiewskim, zasygnalizowanie tego problemu wydaje się jednak zasadne, wobec całkowitego pominięcia go przez historyków.

Obecnie możemy tylko stwierdzić, że wedle dotychczasowych ustaleń to Fryderyk August jako pierwszy zwrócił się do Piotra I z prośbą o pomoc. Sytuacja Wettina była bowiem skomplikowana — legalność jego elekcji budziła wątpliwości, po jego stronie opowiadała się zrazu mniejszość, połączona głównie niechęcią do Francji. Sas dysponował, co prawda, przewagą militarną (książę de Conti nie otrzymał oddziałów wojskowych od Ludwika XIV, natomiast Wettin, poza oddziałami saskimi, mógł liczyć na część wojsk koronnych, po jego stronie opowiedział się bowiem hetman wielki koronny S. J. Jabłonowski, ponadto pełnomocnicy elekta już w końcu sierpnia 1697 r. wypłacili część sum obiecanych armii koronnej<sup>69</sup>), postanowił jednak szukać poparcia u postronnych monarchów. Znamienne, że bardzo szybko zwrócił się z prośbą o pomoc do Rosji.

W czasie bezkrólestwa po Rzeczypospolitej rozchodziły się pogłoski o potężnej armii gromadzonej przez Piotra I nad granicą litewską. Pod koniec grudnia 1696 r. akredytowani w Warszawie dyplomaci donieśli o wygłaszanych publicznie przez Nikitina groźbach, że stutysięczne wojsko rosyjskie wkroczy do Polski, jeśli królem obrany zostanie książę de Conti<sup>70</sup>. Nie wiemy, czy Nikitin rzeczywiście rozsiewał takie wiadomości, gdyby tak było, rosyjscy historycy zapewne zwróciliby na to uwagę, aby tym dobitniej dowieść „zasadniczego wpływu” Rosji na wynik elekcji. Najprawdopodobniej były to tylko plotki — ich rozsiewanie leżeć mogło w interesie wielu stron, niekoniecznie Rosji<sup>71</sup>. Faktem jest, że część wojsk rosyjskich pod dowództwem księcia Mihaila Grigor’ewiça Romodanovskiego skierowano wiosną 1697 r. w okolice Pskowa i Wielkich Łuków. Można wszakże zastanawiać się, czy nie były to siły, które i tak powinny stacjonować w tym ważnym strategicznie rejonie, a zostały stamtąd odwołane jedynie ze względu na ogromne potrzeby armii rosyjskiej podczas ofensywy na Azow w 1696 r. Po zdobyciu tej twierdzy część jednostek mogła zostać zwolniona z południowego teatru działań i przerzucona

<sup>69</sup> J. Wojtasik, *Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697–1698)*, PH 60, 1969, 1, s. 29.

<sup>70</sup> P. Hildebrandt, op. cit., s. 163; M. de Polignac do Ludwika XIV, Warszawa 18/28 XII 1696, [N. L. Le Dran], *Depesze księdza de Polignac*, cz. 1, s. 62 (por. A. Walewski, *Dzieje bezkrólestwa po skonie Jana III*, Kraków 1874, s. 193; L. R. Lewitter, op. cit., s. 131). Polignac wspominał o enuncjacjach Nikitina na marginesie ostrzeżeń przed porozumieniem przeciwników kandydatury francuskiej.

<sup>71</sup> „Il residente moscovita ha dichiarato al sig. inviato cesareo di havere ordini dal Proprio Gran Duca, di opporsi all’elevazione del principe di Conty a questo trono, fin con dichiarare una guerra aperta alla Polonia, qualunque volta pretendesse eleggere un re congiunto o dipendente dalla Francia”, Nuncjusz G. A. Davia do kardynała F. Spady, sekretarza stanu, Warszawa 15/25 XII 1696, *Sbornik dokumentov odnosâsihsâ k istorii carstvovaniâ Imperatora Petra Velikogo*, t. 1: 1693–1700, wyd. E. F. Šmurlo, Urev 1903 (dalej: *Sbornik*, Šmurlo), nr 203, s. 172. Plotki te można wiązać z przesłanym Nikitinowi nakazem cara, aby poinformował posła cesarskiego, że Piotr I poprze na elekcji kandydata Burga, zgodnie z życzeniem Leopolda I, por. J. Burdowicz–Nowicki, op. cit., s. 33.

w newralgiczny rejon nadgraniczny<sup>72</sup>. Jak dotąd nie wykazano związku tej dyslokacji korpusu Romodanowskiego z elekcją w Polsce — są to jedynie domysły.

Niezależnie od rzeczywistych intencji Rosjan korpus Romodanowskiego urósł w plotce do ogromnych rozmiarów. Już po rozdwojonej elekcji po Warszawie rozchodziły się wieści o planach wprowadzenia od 40 tys. do 100 tys. wojsk rosyjskich do Polski, a nawet oświadczeniach Nikitina o tej treści<sup>73</sup>. Nie wiemy, czy także Fryderyk August dawał wiarę wiadomościom o liczbie zgromadzonych przy granicach sił rosyjskich i czy miało to wpływ na rozpoczęcie zabiegów o rosyjską pomoc już od pierwszych dni po elekcji.

Wettin, niepewny swej pozycji w królestwie, rozpoczął działalność polityczną od starań o zapewnienie sobie zagranicznej pomocy wojskowej nie tylko przeciwko księciu de Conti, ale także jego polskim zwolennikom. Wkrótce po elekcji (przed 4/14 VII 1697) poseł Fryderyka Augusta (zapewne Flemming) oficjalnie poprosił carskiego przedstawiciela w Polsce Nikitina o pomoc zbrojną w zdobyciu korony, zapewniając, że w rewanżu Sas będzie wiernym sojusznikiem cara i po koronacji dopomoże w wojnie przeciwko Turcji<sup>74</sup>. Miesiąc później (6/16 VIII 1697) prośbę o pomoc powtórzył rosyjskiemu dyplomacie sam Wettin. Otrzymaawszy carską грамотę do elekta, Nikitin pospieszył bowiem do Krakowa, gdzie wręczył mu pismo. August rozplynał się w podziękowaniach, wychwalając zasługi Piotra I dla obrania go królem (dziękował za nie wcześniej także poseł Sasa). Poprosił przy tym wprost o udzielenie militarnej pomocy, wskazując wyraźnie, że oręż carski obrócić miałyby się przeciwko jego polskim

<sup>72</sup> Uwagę na te okoliczności zwrócił P. P. Romaniuk. W Moskwie krążyły pogłoski, że wojska ulokowano na pograniczu z obawy przed polskim atakiem na Smoleńsk lub Kijów, które dodatkowo fortyfikowano, O. Pleyer do cesarza Leopolda I, Moskwa 8/18 X 1697, N. G. Ustrálov, op. cit., t. 3, nr XI/4, s. 641–642. Kamiński (idem, *Republic vs. Autocracy*, s. 270) twierdził, że korpus Romodanowskiego liczył jakoby 2659 ludzi — liczbę tę zaczerpnięto z dzieła Ustrálova (idem, op. cit., t. 3, s. 153–154), który podał wszakże, iż liczące tyluż ludzi cztery pułki strzeleckie zostały posłane z Azowa na granicę litewską w celu wzmocnienia zgromadzonego tam już korpusu Romodanowskiego (złożonego z oddziałów różnego rodzaju wojsk. Podawana przez Kamińskiego liczba wynika więc z błędnego odczytania informacji zawartych w monografii rosyjskiego historyka, a uwzględnionych przez Ustrálova wyłącznie ze względu na zasadniczą rolę, jaką owe cztery pułki odegrały w buncie strzelców w 1698 r.

<sup>73</sup> „A parte il rresidente si lascia intendere, che il Czarо enterà con cento mille huomini nella Lithuania”, G. Alberti do doży S. Valiero, Warszawa 22 VI/2 VII 1697, *Sbornik*, Śmurlo, nr 345, s. 277; G. A. Davia do F. Spady, Warszawa 26 VI/6 VII, 1/11 VII 1697, *Sbornik*, Śmurlo, nr 352, 354, s. 281, 282; G. Alberti do doży, Warszawa 6/16 VII 1697, *Sbornik*, Śmurlo, nr 358, s. 284; G. A. Davia do F. Spady, Warszawa 6/16 VII 1697, *Sbornik*, Śmurlo, nr 359 s. 285.

<sup>74</sup> „И посол говорил, да и еще Г-рь его именем своим велел ево, посланника, просить, чтоб он при том ВГ-рю донес, чтоб ЕЦВ-о, как начал милостию своею государскою о целости РП-ой иметь попечение, дабы и до skutku то привел, вспомог ему и до коруны своими, ЦВ-а, войски чрез бранденбургскую земаю, которые ныне по ведомостям есть на литовской границе, ежели тот же союзник турской Деконтий станет противно, в чем он взаимно ему, ВГ-рю, обещаетца отслужить против общего неприятеля — салтана Турского и хана Крымского вскоре, как коронован будет”, relacja Nikitina, 4/14 VII 1697, V. D. Korolük, op. cit., s. 200–201; fragmenty cyt. przez Ustrálova, op. cit., t. 3, s. 52–53.

przeciwnikom. August użył tego samego sformułowania co jego poseł, prosząc o rosyjską pomoc w osiągnięciu korony. Zapewnił przy tym, że stanie się wiernym sojusznikiem cara w walce z „poganami”, dążąc do ich całkowitego wykorzenia<sup>75</sup>. W podobnym tonie utrzymana była odpowiedź Augusta na gramotę gratulacyjną cara. Elekt zapowiedział w niej rychłe przysłanie do Piotra swego przedstawiciela<sup>76</sup>. Od pierwszych chwil przyjmował więc wobec Piotra rolę petenta, zabiegającego o pomoc wojskową przeciwko usposobionym wrogo Polakom. Znamienne, że pozostający w Moskwie zausznik cara Andrej Andreevič Vinius odczytał obietnice jako zapowiedź, iż Wettin będzie aliantem cara przeciwko wszelkim jego wrogom — co można interpretować nawet jako mglistą wizję przyszłego sojuszu przeciwko Szwecji<sup>77</sup>. Trzeba podkreślić jeszcze raz, że w kontaktach z przedstawicielem cara August akcentował znaczenie rosyjskiej pomocy podczas elekcji, prosząc o dalsze wsparcie, mające umożliwić „sięgnięcie po polską koronę”. Niejako wyprzedzając carskie życzenia, elekt uznawał się więc za wyniesionego na tron polski dzięki interwencji Piotra<sup>78</sup>. Charakter nadawany przez Augusta stosunkom

<sup>75</sup> „Августа в 26 день писал к ВиП послом из Кракова резидент Алексей Никитин, что он в Краков приехал августа в 3-м числе, и ВГ-ря грамоту королю подал августа в 6 день. И король де, по принятии у него грамоты, ему Алексею говорил, что он король слышал чрез посла своего, будучаго в Варшаве на элекции, о милостивом ВГ-ря ЕЦВ-а, к целости РП-ой Коруны Полской и Княжества Аитовскаго старании против факции французской, которое доброжелание, яко правдиваго союзника, у всех христианских монархов похвално, что изволил стать противно тому поганскому союзннику за честь Божию, желая распространения хвалы и имянн креста его святого; а ныне он король и очми своими истинную милость ЕЦВ-а к себе видит, за что, наинижайшее благодарение отдавши, совестью своею обещается быть с ЕЦВ-ом, против общих креста святого неприятелей, за одно неустрашенным сердцем, чтоб тех неприятелей искоренить; чтоб ВГ-рь, ежели французская сторона еще будут ему противны, вспомог ему до коруны своими ЦВ-а войски, за что ЕЦВ-у вскоре по коронации чрез полномочных своих послов благодарствовать пространно будет. И положил он то ЕЦВ-а показанное доброжелание в памятном своем сердце, и отпустил он король его Алексея, учинив на его ВГ-ря грамоту соответствование, из Кракова в Варшаву”, regest relacji Nikitina, po 6/16 VIII 1697, PDS 8, szp. 920–921; Korolük (idem, op. cit., s. 201) podał jako datę relacji 10/20 sierpnia 1697 r. Wedle Ustrálova gramota doręczona miała zostać 3/13 sierpnia, a 8/18 sierpnia Nikitin uzyskał audiencję u elekta. Wedle streszczenia Ustrálova Nikitin zapisał w swej relacji, że przesyłając ukłony carowi, „король поклонился гораздо низко”, N. G. Ustrálov, op. cit., t. 3, s. 55, przyp. 57.

<sup>76</sup> August do Piotra I, Kraków 9/19 VIII 1697, PDS 8, szp. 928–930; otrzymano 9/19 IX 1697 w Amsterdamie, PDS 8, szp. 927.

<sup>77</sup> Por. przyp. 51.

<sup>78</sup> Poważne zarzuty trzeba tu sformułować wobec sposobu, w jaki Jacek Staszewski wykorzystał opracowanie Korolüka. Ta powstała w czasach stalinowskich praca jest silnie zideologizowana, zawiera wszakże wiele cytatów źródłowych oraz przedstawia szereg nieznanych wcześniej faktów. Staszewski, referując Korolüka, dokonał kilku przeinaczeń, dzięki czemu wywiódł hipotezę, że Sasi nie ubiegali się o rosyjską pomoc zbrojną, ale jedynie odpowiadali na inicjatywę strony rosyjskiej. „W tym czasie [po elekcji — J. B.-N.], o ile nam wiadomo, August, ograniczył się w kontaktach z Moskwą tylko do wykorzystania pośrednictwa Nikitina. Jak pisze Korolük, elektor już w połowie lipca [de facto: sierpnia, por. przyp. 75] otrzymał za pośrednictwem posła rosyjskiego pismo gratulacyjne od cara i jeszcze przed przekroczeniem przez elekta granicy polskiej wysłannik Augusta — [tu rozważania o jego personaliach — J. B.-N.] 14 lipca 1697 r. zwrócił się do Nikitina

z Rosją już od pierwszych chwil pobytu w Polsce nie miał, jak się wydaje, precedensu w dotychczasowych stosunkach polsko-rosyjskich.

Zanim jednak wiadomości o lipcowych i sierpniowych prośbach saskich dotarły do podróżującego przez Niemcy Piotra I, doszły doń wieści zawarte m.in. w opóźnionych relacjach Nikitina z początków lipca<sup>79</sup>. Car dowiedział się o zamiarze prymasa Radziejewskiego przeprowadzenia nowej elekcji, o spodziewanym przybyciu księcia de Conti pod Gdańsk, o zbieraniu wojsk mających wygnać Wettina z Polski. Wiadomości te musiały pogłębić sygnalizowane wyżej wątpliwości cara, czy elektor rzeczywiście zdoła sięgnąć po polską koronę. Wkrótce bowiem po wysłaniu gramoty gratulacyjnej do Fryderyka Augusta, zapewne w początku sierpnia 1697 r., Piotr I skierował do swego dyplomaty zupełnie nowe zalecenia<sup>80</sup>. Zaopatrzywszy go w pełnomocnictwo, nakazał złożyć oświadczenie

z prośbą o pomoc zbrojną na wypadek, gdyby ks. de Conti wystąpił zbrojnie o swe prawa do korony. Prośba ta zresztą zbiegła się w czasie z instrukcją otrzymaną przez posła rosyjskiego z Moskwy [de facto: wysłaną z datą o dwa dni późniejszą, tj. 16/26 lipca, jedynie nominalnie z Moskwy, naprawdę z Rzeszy, por. przyp. 80], zawierającą polecenie przedstawienia Sasowi [de facto: jedynie Polakom, por. przyp. 81] propozycji pomocy zbrojnej. Jak wynika z pracy Korolūka poza rozmowami z Nikitinem król lub jego współpracownicy nie podjęli innych starań o uzyskanie tej pomocy. Brak nawet instrukcji, które określiłyby stanowisko posłów saskich w krajach, przez które przejeżdżał car [właściwie: brak w jednym tomie akt z archiwum drezdeńskiego, wykorzystanym przez Staszewskiego]. Zachodzi więc możliwość, iż inicjatywa udzielenia pomocy wojskowej przez Rosję wyszła z Moskwy i pozyskanie jej zostało poruszone w rozmowach z Nikitinem głównie na skutek ofert składanych przez niego", J. Staszewski, *Rokowania Krzysztofa D. Bosego z „Wielkim Poselstwem” jesienią 1697 roku*, w: idem, „*Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący*". *Szkice i studia z czasów saskich*, Olsztyn 1997, s. 25 (podkreślenia i wyróżnienia — J. B.–N.). W ten sposób Staszewski stworzył podstawę do dalszych rozważań, w których starał się osłabić dość jednoznaczną wymowę relacji Nikitina i lansować hipotezę, że to Nikitin proponował Sasom rosyjską pomoc, a nie odwrotnie. W późniejszej twórczości J. Staszewski odwoływał się wielokrotnie do hipotez zawartych w tym artykule. Przedstawione w artykule (i obwarowane licznymi zastrzeżeniami — Staszewski sam podkreślił, że „dysponował dość jednostronnym materiałem” (ibidem, s. 34) — czyli jednym kodeksem z archiwum drezdeńskiego) hipotezy, w swych najważniejszych pracach przekształcił w zupełnie jednoznaczne tezy. W rozprawie *O miejsce w Europie* stwierdził: „W tej sytuacji król musiał być bardzo ostrożny i okazywał wobec propozycji Nikitina zmierzającego do zacieśnienia współpracy Rosji z państwem polsko-saskim znaczną wstrzeźliwość”, idem, *O miejsce w Europie*, s. 122 (podkreślenie — J. B.–N.). W biografii Augusta przedstawił sprawę w sposób jeszcze bardziej kategoryczny i całkowicie oderwany nawet od własnych wcześniejszych ustaleń: „W Polsce poseł Nikitin zgłaszał gotowość wsparcia wojskami moskiewskimi króla polskiego na wypadek buntu przeciwko jego panowaniu, ale propozycja nie została przyjęta”, idem, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 90 (podkreślenia — J. B.–N.). W innym miejscu popadł w sprzeczność, stwierdzając, że „z nawiązaniem stosunków między carem i nowym polskim królem trzeba będzie czekać wiele miesięcy. Nie można wykluczyć, iż ze strony Augusta II ta zwłoka odegrała rolę demonstracji przeciwko współpracy Moskwy i Brandenburgii bez określenia i zabezpieczenia własnych interesów Wettyna”, ibidem, s. 66 (podkreślenia — J. B.–N.).

<sup>79</sup> PDS 8, szp. 895.

<sup>80</sup> Piotr I do A. V. Nikitina i pełnomocnictwo dlań, Moskwa 16/26 VII 1697, PDS 8, szp. 895–897, 898–899. Ze względu na incognito cara wszystkie ekspediowane wówczas pisma musiały nosić fałszywe daty. Bez wątplenia ukaz posłano przed 5/15 sierpnia 1697 r., tego dnia do cara dotarł bowiem list biskupa Dąbskiego, o którym Piotr wspominał w opisywanym ukazie jako o dotąd niedoręczonym, PDS 8, szp. 897, 906. Bardzo prawdopodobne, że ukaz wyekspediowano jednocześnie z datowaną w ten sam sposób gramotą Piotra I do Chrystiana V i listem Franza Leforta do szwedzkiego kanclerza Bengta Oxenstierna, ten



polskim przeciwnikom księcia de Conti. Piotr I ponownie apelował, aby nie uznawali oni za króla Bourbona, narzuconego przez Francję, Turcję i Krym, lecz pozostali w opozycji. Padła przy tym propozycja, aby Rzeczpospolita uciekła się pod opiekę i ochronę cara; nie użyto, co prawda, słowa protekcja, ale taki był sens carskiej oferty. Piotr I obiecywał, że obroni Polaków swymi wojskami, które stały gotowe na granicy litewskiej. Gdy tylko Rzeczpospolita zwróci się o pomoc, korpus ten wkroczy do Polski, aby walczyć przeciwko księciu de Conti i jego zwolennikom — obiecywał car. Dodawał, że wedle potrzeby będzie mógł w każdej chwili dosłać dodatkową, dowolną liczbę wojsk, apelował też, aby w związku z jego ofertą Polacy nie uznawali księcia de Conti za króla. Wreszcie groził, że jeśli Francuz zostanie władcą Polski, wówczas z pewnością dojdzie do wojny między nim a Piotrem I, gdyż jako osadzony na tronie przez Turków i Tatarów nie mógłby zachować pokoju w ramach pax christiana, a tym bardziej obowiązujących traktatów<sup>81</sup>.

W carskim ukazie uderza całkowite pominięcie osoby Augusta. Piotr dowiedział się, co prawda, o wystosowaniu przez przywódcę obozu saskiego, biskupa kujawskiego S. Dąbskiego, odpowiedzi na jego gramotę z Pilawy, jednak nie otrzymał jeszcze tego pisma<sup>82</sup>. Mimo to car sądził zapewne, że stronnictwo saskie nie będzie wytrwale stało przy swym elekcje. Najwyraźniej pod wpływem docierających doniesień Piotr uznał, że jednoznaczne opowiadanie się za Wettinem nie miało już sensu. Istniało

---

ostatni list nosi prawdziwą datę Lippstadt 1/11 sierpnia 1697 r., PDS 8, szp. 901–903; sugeruje to zresztą zapis w „statieynom spiskie”, PDS 8, szp. 899.

<sup>81</sup> „И как к тебе сей ВГ-ря указ и грамота придет, и тыб говорил Паном Раде духовным и мирским обоего народу Коруны Полской и Великого Княжества Литовскаго, которые не с Деконтиевой стороны, чтоб они, Французского короля и Турского Салтана и Хана Крымского промыслу, князя Деконтія за короля и г-ря себе не принимали, а для каких причин, о том наперед сего ЕЦВ-а в грамотах к ним и к тебе в указах писано; и стоялиб они против его Деконтія при прежнем своем намерении. А ВГ-рь, ЕЦВ-о их, Панов Рад, и поветовых послов и всю РП-ую учнет держать в своем государском милостивом призрении, и от противников их боронить своими государскими войски будет; а на оборону того Деконтія и на помощников Деконтиевых готового ЕЦВ-а войска есть в сборе с боярином и воеводою со князем Михайлом Григорьевичем Ромдановским, и прибавить указано; а обретается то войско при литовской границе, и всегда, как им Паном Раде угодны будут, на того Деконтія и на его спомочников готовы поход свой употребить; а буде и еще войск к тому в прибавку будет надобно, и ВГ-рь укажет послать в помочь им, сколько тысяч потребно. И они б Паны Рада и РП-ой послы, видя такое ЕЦВ-а вспоможение, стояли при первом своем намерении, и за короля Деконтія не принимали. А естли по какому случаю учинится королем князь Деконтий, и тогда подлинно у ВГ-ря, у ЕЦВ-а с ним Деконтием без войны не будет; понеже он посажен на Королевство Полское будет от подлинных неприятелей — Салтана Турского и Хана Крымского и спомочника их короля Французского, и потому быти ему с христианскими г-ри в покое, и в мире, и в союзе будет немощно. И во уверение тех своих слов оказал бы ты ВГ-ря верующую грамоту, и сей указ, и чинил в том радение сколько возможно”, Piotr I do A. V. Nikitina, 16/26 VII 1697 (zapewne Lippstadt 1/11 VIII 1697), PDS 8, szp. 895–897 (podkreślenia i wyróżnienia — J. B.-N.). Korolük, który nie korzystał z edycji PDS, zacytował ten fragment nieco odmiennie, idem, op. cit., s. 192–193.

<sup>82</sup> Dodatek do gramoty dla Nikitina, 16/26 VII 1697 (zapewne Lippstadt 1/11 VIII 1697), PDS 8, szp. 897.

wszakże niechętnie Francji stronnictwo, które Piotr postanowił utożsamić z całą Rzeczpospolitą i usiłował zachęcić do oporu zarówno propozycją pomocy, jak i groźbą wojny.

W swym oświadczeniu Piotr I po raz pierwszy informował o gotowości do zbrojnej interwencji w Polsce i wprost zagroził wojną; była to też pierwsza informacja ze strony rosyjskiej o zgromadzeniu na granicy korpusu wojsk. Car miałby jednak prowadzić wojnę przeciwko „narzuconemu królowi” de Conti, a nie przeciwko Rzeczypospolitej — ta pozostawałaby sojuszniczką Rosji, wzywającą siły rosyjskie na pomoc przeciwko uzurpatorowi. Piotr oczekiwał bowiem, że Polacy sami poproszą go o wysłanie im na pomoc rosyjskich wojsk.

Inaugurując politykę wobec Polski, Piotr I ujawnił znaczną elastyczność. Układem najwygodniejszym dla cara były rządy w Polsce przyjaznego mu króla. Gdyby jednak rozwiązanie to zawiodło i tron polski przypaść miałby nieodpowiedniej osobie, wówczas Piotr chciał odwołać się bezpośrednio do Polaków. Piotr zamierzał utożsamić swych sojuszników w Polsce z całą Rzeczpospolitą. Było to rozwiązanie niezwykle wygodne dla Rosji, która z pomocą chociażby garstki zwolenników mogła próbować realizować swe cele w Polsce. Był to też łatwy i pewny sposób wprowadzenia wojsk rosyjskich do Polski, bez konieczności wypowiedziania jej wojny. Prowadząc w praktyce wojnę z Rzeczpospolitą i jej władcą, Piotr I mógłby mienić się strażnikiem wieczystego pokoju 1686 r., który, dzięki przyjętej konstrukcji prawnej, uznawany byłby za nienaruszony.

Znamienny jest także fakt, że w swym przesłaniu do Rzeczypospolitej Piotr I posługiwał się groźbami. Na podobną retorykę nie zdecydował się żaden z sąsiadów — dwa tygodnie wcześniej cesarz Leopold I, wzywając prymasa Radziejowskiego do uznania elekcji Augusta i przeciwdziałania podziałom, grożącym wojną domową, nie posłużył się żadną pogroźką. W jego liście próżno by też szukać elementów podobnej stanowczości, jak występująca w oświadczeniu Piotra I. Leopold I przypisał sobie za to status opiekuna praw i wolności oraz całości Rzeczypospolitej i zaferował swą mediację<sup>83</sup>. Porównanie to wskazuje, że koncepcja rosyjskiej polityki wobec Polski nie była na tyle dojrzała, żeby korzystać z bardziej finezyjnych środków. Wydaje się, że Piotr zastosował tradycyjną moskiewską formę komunikowania się z zachodnią sąsiadką. Groźby i utrzymane w formie dyktatu żądania tradycyjnie pojawiały się bowiem w polityce Kremla wobec Polski.

Przesłanie Piotra I, skierowane w sierpniu 1697 r. do Rzeczypospolitej, zawierało jeszcze jeden interesujący wątek (rozwinęty później w carskiej gramocie do Gdańska). List Piotra I zawierał stwierdzenie, że objęcie tronu przez księcia de Conti miałyby ipso facto charakter samowoli niezgodnej z prawem, nowy zaś król byłby narzucony przez wrogów Rosji — Turcję, Krym i ich sojuszniczkę Francję. Insynuowano więc, że książe de Conti zdobył koronę nielegalnie, i sugerowano pogwałcenie wolnej elekcji przez wymienione państwa (w gramocie do Gdańska stwierdzano ten fakt jednoznacznie). Wyraźnie tym sposobem usiłowano legitymizować

<sup>83</sup> Leopold I do M. Radziejowskiego, Wiedeń 20/30 VII 1697, PDS 8, szp. 930–932.

prawo cara do interwencji w sprawę Rzeczypospolitej. Piotr I tworzył konstrukcję, wedle której elekcja kandydata nieodpowiadającego Rosji była *ex se* pogwałcona i „nie wolna”, niezależnie od faktycznego stanu rzeczy, nie ogłosił się jednak jeszcze obrońcą wolnej elekcji<sup>84</sup>.

Równocześnie z wyekspediowaniem ukazu dla Nikitina Piotr I prosił Chrystiana V duńskiego (1/11 VIII 1697), by nie przepuszczał księcia de Conti przez Sund. Car przekonywał, że objęcie polskiej korony przez Francuza leżało wyłącznie w interesie Turcji i Krymu, szkodziło zaś „całemu chrześcijaństwu”<sup>85</sup>. Podobnych argumentów użyto w liście wielkiego posła Franza Leforta do szwedzkiego kanclerza Bengta Oxenstierny; powołując się na zapisy pokoju w Kardis, proszono Szwecję o udzielenie Rosji pomocy wobec grożącego jej ze strony księcia de Conti niebezpieczeństwa. Lefort zadeklarował gotowość natychmiastowego przybycia do Szwecji w celu zawarcia sojuszu mającego zapobiec objęciu tronu przez Francuza<sup>86</sup>. Dodajmy, że w obu listach ani słowem nie wspomniano Wettina.

Wkrótce do Piotra I dotarły jednak relacje Nikitina, zawierające informację o jego rozmowie z posłem Fryderyka Augusta, a także opóźniona odpowiedź biskupa kujawskiego S. Dąbskiego na carską gramotę<sup>87</sup>. Następnie otrzymano doniesienia o przybyciu Sasa do Krakowa<sup>88</sup>, 26 VIII/6 IX 1697 r. zaś do Piotra dotarła relacja Nikitina z jego audiencji u Wettina<sup>89</sup>. 9/19 września 1697 r. do Amsterdamu nadszedł przesłany przez Nikitina list Augusta do Piotra, stanowiący odpowiedź na gramotę gratulacyjną. Rosyjski rezydent informował też, że zgodnie z carskim ukazem zaczął przekonywać Polaków o gotowości cara do udzielenia im pomocy, nie udało mu się jednak uzyskać od nich listów do Piotra w tej sprawie<sup>90</sup>.

<sup>84</sup> Por. przyp. 81. „А князю де-Контюи НЦВ-о на Королевстве Полском королем как до сего времени быть не желали, так и ныне не желаем, понеже оный князь на том Королевстве желает быти не по правде и не по волному обранию народа того по правам их, токмо по промыслу общих всех християн неприятелей, салтана Турского и хана крымского, и спомочника их, короля Французского. А которые при нем, князе де-Контя, Полские сенатори и иные урядники и шляхта есть, и то всяк может ведать и видеть, что те, забыв Бога и права и целость своего народа, для своего малого пожитку, а имянно прелстився на Французские денги, при нем стоят и нечто творити вымышляют, чего им слава Божия не допустит”, Piotr I do burmistrzów i rajców Gdańska, Moskwa 3/13 IX 1697 (w rzeczywistości wysłano z Amsterdamu 1/11 listopada 1697 r., PDS 8, szp. 1093), PIB 185, (podkreślenia i wyróżnienia — J. B.-N.); PDS 8, szp. 1093–1096.

<sup>85</sup> Piotr I do Chrystiana V, Moskwa 16/26 VII 1697 (zapewne Lippstadt 1/11 VIII 1697), PDS 8, szp. 899–901.

<sup>86</sup> F. Lefort do B. Oxenstierny, Lippstadt 1/11 VIII 1697, PDS 8, szp. 901–903.

<sup>87</sup> Biskup narzekał, że pierwsza carska gramota została wystosowana zbyt późno i nie miała wpływu na przebieg elekcji, S. Dąbski do Piotra I, Warszawa 29 VI/9 VII 1697, otrzymano w Wessel 6/16 VIII 1697, PDS 8, szp. 906–909; por. przyp. 29.

<sup>88</sup> Zapis w „statiejnom spiskie”, Amsterdam 16/26 VIII 1697, PDS 8, szp. 916.

<sup>89</sup> Zapis w „statiejnom spiskie”, PDS 8, szp. 920.

<sup>90</sup> Zapis w „statiejnom spiskie”, PDS 8, szp. 927–928.

Po sierpniowym wahaniu polityka rosyjska powróciła na dawne tory. Przekonawszy się o trwałym charakterze wyników elekcji oraz otrzymawszy przekazane przez Nikitina prośby Augusta o rosyjską pomoc zbrojną, Piotr obiecał spełnić to życzenie. Zarazem nakazał też Nikitinowi zachęcać Augusta do wytrwałości w walce o polską koronę<sup>91</sup>.

Próbując charakteryzować politykę Piotra I wobec elekcji, stajemy przed dylematem — określić ją bowiem można zarówno mianem elastycznej, jak i chwiejnej. Można wszakże skonstatować, że w polityce Rosji wobec kwestii obsadzenia polskiego tronu na plan pierwszy zamiast faktycznego działania wysuwał się zamiar zmanifestowania aktywności i jej propagandowego wykorzystania (choć niewykluczone, że pierwotne plany zakładały zachowanie pełnej bierności). Rosja wyraźnie chciała, aby jej głos został dobrze usłyszany. Choć nie szczędziła pogroźek, jednak nie była wcale skora do ich realizacji. Wydaje się przy tym bardzo wątpliwe, aby osłabiona militarnie Moskwa była w stanie przeprowadzić zbrojną interwencję w Polsce, nie wspominając już o narzucaniu Polakom siłą swego kandydata. Jako wyraz tych ograniczonych możliwości odczytywać można także charakter rosyjskiej interwencji dyplomatycznej — nie próbowano narzucić Rzeczypospolitej określonej osoby, ograniczając się do wyrażenia sprzeciwu wobec kandydatury francuskiej (przeciwko której Rosja początkowo także nie była skłonna protestować w sposób nazbyt zdecydowany). Chociaż elekcję Sasa przyjęto z zadowoleniem, jednak poparcie udzielone przez Piotra Wettinowi uwarunkowane było rozwojem sytuacji wewnętrznej w Polsce — car nie zamierzał wiązać sobie rąk przedwczesnym i nazbyt jednoznacznym popieraniem elektora saskiego. Strategią alternatywną było ściśle powiązanie z Rosją partii antyfrancuskiej, otwierające szerokie możliwości interwencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej.

Oddzielną kwestią pozostaje miejsce, jakie problem polskiej elekcji zajmował w carskiej polityce zagranicznej, a dokładniej jego powiązanie i uzależnienie od stosunków Rosji z innymi mocarstwami. Wydaje się, że rosyjska interwencja w przededniu elekcji była efektem porozumienia o przyjaźni z Prusami. Nie można wszakże mówić o wspólnej polityce w sprawie polskiej elekcji. Znamienne, że car nie podjął starań w tym kierunku także w następnych miesiącach, nie rozpoczął też współpracy z Austrią. Przyczyny rezygnacji Rosji z koordynacji działań w sprawie elekcji z sąsiadami Rzeczypospolitej najżywiej zainteresowanymi losami polskiej korony wymagać będą osobnego omówienia.

Szczególnie znamienny wydaje się stosunek Wettina do Piotra już od momentu wyboru na tron polski. August od początku gotów był zabiegać o rosyjską pomoc, nie tylko przeciwko konkurentowi do korony, ale także przeciwko swoim nowym polskim poddanym. Deklaracje elektora saskiego, nawet przy uwzględnieniu barokowej retoryki, nie mieściły się w przyjętych ówczesnie standardach stosunków między koronowanymi

<sup>91</sup> „Чтоб ЕКВ-о на тое ЕЦВ-а любовь был надежен и Королевства Полского не отступал”, instrukcja dla Nikitina 4/14 IX 1697, V. D. Korolük, op. cit., s. 207, przyp. 7.

głowami. Ostentacyjne akcentowanie przez Augusta nierównorzędności obu stron wyznaczało charakter wzajemnych stosunków na przyszłość.

Należy w końcu uznać za potwierdzoną tezę A. Kamińskiego, że carska gramota nie mogła mieć żadnego wpływu na elekcję 1697 r. Wątpić też należy, aby wpływ na elektorów wywarły pogłoski o koncentracji na granicy potężnej carskiej armii. Rosja nie wpłynęła na wynik elekcji 1697 r., a jej chwiejna postawa w kolejnych miesiącach nie zadecydowała o losach polskiej korony.

### Russian Activity after the Double Election — June–August 1697

The article discusses successive stages in active Russian policy regarding candidates to the Polish throne — starting with the origin of the Russian gramota addressed to the Polish gentry gathered for the purposes of holding an election, to the final support given by Peter I to Augustus II. The author conducts a polemic with the opinion expressed by the majority of historians about the significant impact of Russian involvement upon the outcome of the election and the importance of tsarist support for Augustus II. Moreover, he indicates that Russian policy vis a vis the future of the Polish throne was actually cautious and flexible. The public demonstration of adamant determination should be regarded as an element of a propaganda campaign intended to produce an illusion of the “essential influence” of Russian engagement upon the results of the election. The thus generated conviction was presumably to be used in relations with the new Polish monarch and other states. Already the origin of the tsarist decision to become embroiled in the election and to dispatch the gramota should be associated with Russian–Prussian negotiations. The harsh terms of the gramota were not, however, connected with plans for intervention in Poland. Russia did not even intend to reveal the contents of the document in case the French candidate should win. Although the tsar approved the choice of Augustus II and expressed his initial support, he was not convinced about the ultimate nature of the victory enjoyed by the Saxon contender. When in August 1697 Peter was under the impression that Augustus was considering his resignation, the tsar turned directly to the Poles, offering them armed assistance against the French candidate. Only news about the arrival of Augustus II to Poland and the latter’s declaration of friendship with Russia inclined Peter I to finally announce his backing for the Saxon ruler.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*